Redakcja: tel. 138.28 102.25, Administracja: tel. 187.48, ul. Świrki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odnoszeniem numerów w administr. „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1939 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł. 2,80 miesięcznie lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Cena 10 gr.

Echo

Rok XV Nr. 164 — Łódź czwartek 15 czerwca 1939 r.

CENY OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem t.j. 1-sza strona 50 gr. za w. m-m 1 łam. str: 5 łam: w tekście 30 gr., nekrologi 40 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów. drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc: drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. droższe; ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc. droższe.
W wydaniu ogólnopolskim:
Za 1 w. m-m w. 1 łamie szer. 70 m-m. (str. 5 łamów) - 1 zł. drobne za wyraz 24 gr.
Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada.
P. K. O. Nr. 602.880
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Hitler marzy o zajęciu Gdańska... bez wystrzału
„AKCJA KORYTARZOWA" RZYMU
na rozkaz Berlina.

PARYŻ, 15. 6. — Ostatnie niesłychane wystąpienie dziennika „Gazetta del Popolo" w sprawie „korytarza polskiego" jest jednym z ogniw w akcji ustalonej w ścisłym porozumieniu z Rzymem. Według posiadanych prze nas informacyj, pochodzących z dobrego źródła, na zasadzie istniejącej między Rzymem i Berlinem umowy, praca obu krajów przejść miała po Zielonych Świętach do „propagandy antykorytarzowej", aby wykazać przed światem, że „jest rzeczą niegodną wielkiego narodu, by połączenia jego z ważną częścią obszaru suwerennego Niemiec prowadziły przez obce terytorium". Poza tym prestiżowym względem, do wyobraźni zachodu przemówić ma także wzgląd na bezpieczeństwo komunikacji przez „polski korytarz". W tym celu udzielono prasie obu krajów osi wskazówek, by wyolbrzymiała wszelkie trudności tranzytowe przez Pomorze, o których wytworzenie w odpowiednim czasie postarają się Niemcy sami i wykazała w ten sposób, że połączenia kolejowe i samochodowe między Rzeszą a Prusami Wschodnimi „odbywają się w niedostatecznych warunkach bezpieczeństwa".

Silne podkreślenie tych momentów wytworzyć ma w świecie odpowiedni nastrój dla planów niemieckich w stosunku do Pomorza polskiego, którego zabór dokonać się ma pod hasłem „Schaffung des noetingen Lebensraums für Ostdeutschland" (stworzenie koniecznej przestrzeni *życiowej dla wschodnich Niemiec), tym samym,* pod którym odbywają się w ostatnim czasie liczne referaty propagandowe w Rzeszy. Rzecz znamienna, że rozwinięcie tych referatów zostało w języku włoskim przez niemieckie ministerstwo propagandy przesłane dziennikom włoskim.

BEZ WYSTRZAŁU...

Ustalona we wszystkich szczegółach taktyka niemiecka w odniesieniu do „akcji korytarzowej" prowadzona ma być do maksymalnego napięcia, po czym nastąpi przygotowana przez miarodajne czynniki niemieckie proklamacja nowej konstytucji gdańskiej, która stworzy podstawę dla dyplomatycznej, a nawet w sprzyjających warunkach militarnej akcji Niemiec przeciwko Polsce.

Grunt pod dokonanie tego zamachu stanu w Gdańsku stworzony zostanie w myśl planu niemieckiego w drodze faktycznego ograniczenia uprawnień polskich na terenie W. M. Gdańska i zaognienia sytuacji do punktu zagrażającego pokojowi. Berlin łudzi się wciąż jeszcze, że w ostatniej chwili za cenę pokoju, ofiarowanego państwom zachodnim przez Berlin w imieniu swoim i swego partnera włoskiego uda się Niemcom uzyskać Gdańsk i tzw. „korytarz" bez jednego wystrzału.

W ROLI... JASNOWIDZA.

Kanclerz Rzeszy w czasie jednej z ostatnich odpraw politycznych w ten sposób określił swoje stanowisko w sprawie Gdańska i polskiego Pomorza: „Chamberlain i jego doradcy, zwłaszcza paryscy ciągle żyją tym złudzeniem, że Niemcy, otoczone „pasem bezpieczeństwa" w postaci zbieraniny paktów politycznych i wojskowych), a zwłaszcza pod groźbą „poważnego dozbrojenia" Anglii okażą się skłonne pod wpływem „sugestii Rzymu", które nie zechce pójść na ryzyko wojny do prowadzenia polityki umiarkowanej i otwarcia tym samym drogi dla nowej, tym razem małej „konferencji", której wynikiem było by powstrzymanie Niemiec od wojny na okres 8 do 10 miesięcy za cenę nieznacznych strategicznych koncesji i gospodarczych obietnic".

Według posiadanych przez Hitlera poufnych raportów, demokracje nie będą go*towe do wojny przed upływem* 10 miesięcy. *Toteż, wywodził dalej kanclerz* Rzeszy — „gdy państwa osi w odpowiednim i należycie przygotowanym momencie rzucą na stół swój atut siły, cały iluzoryczny gmach Chamberlaina rozsypie się w gruzy i premier angielski będzie wolał poświęcić Gdańsk i korytarz, niż narazić się na przedwczesną wojnę". Wywody swe zakończył kanclerz stwierdzeniem, że „zdołał przeniknąć angielską politykę i charakter jej kierowników, aż do ostatniej komórki i ma swoją niezawodną metodę ich zniszczenia".

Ciekawa wizyta



Ambasador Lipski



Ambasador von Moltke

Wczoraj w godzinach popołudniowych przybył do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie ambasador Rzeszy Niemieckiej von Moltke. Wobec nieobecności min. Becka ambasadora niemieckiego przyjął wicemin. Szembek. Równocześnie do tej wizyty ambasador polski w Berlinie, Lipski, został również wezwany do Warszawy i dziś ma odbyć konferencję z min. Beckiem.

50 tysięcy Japończyków wkroczy pokojowo
na terytorium koncesji brytyjskiej w Tientsinie.

LONDYN, 15.6. — Angielskie sfery polityczne oceniają bardzo poważnie sytuację w Tientsinie. Rząd angielski omawia kroki, które będą podjęte w odpow. na blokadę koncesji brytyjskiej w Tientsinie. Będą to przeważnie zarządzenia o charakterze gospodarczym.

Minister handlu, w razie gdy w sytuacji nie nastąpi zupełny zwrot, obłoży wysokimi taryfami celnymi towary japońskie i podejmie kroki celem uniemożliwienia używania portów angielskich na Dalekim Wschodzie przez okręty japońskie.

W sprawie tej odbywa się ożywiona wymiana zdań między rządami angielskim a francuskim. Interesy Francji zostały również narażone na niebezpieczeństwo na skutek ogłoszenia blokady koncesyj zagranicznych w Tientsinie przez Japonię.

Władze japońskie oświadczają, że równoczesna blokada koncesji francuskiej nie została podjęta z powodu wrogiego ustosunkowania się wobec Francji, lecz nastąpiła tylko dlatego, że tereny koncesyj francuskiej i angielskiej przylegają do siebie i w tych warunkach blokada wyłącznie terenu jednej koncesji byłaby nieskuteczna.

Dotychczas nie podano do wiadomości publicznej, jakie zarządzenia o charakterze represyjnym wobec Japonii podejmie rząd angielski. Nastąpi to po wyjaśnieniu stanowiska rządu japońskiego. (ATE).

W DALSZYM CIĄGU...

TOKIO, 15.6. — Agencja Domei donosi: premier Hiranuma przeprowadził dłuższą rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Aritą i ministrem wojny gen. Itagaki. Agencja Domei stwierdza, iż podczas rozmów tych powzięto decyzje „stosowania w dalszym ciągu energicznych zarządzeń w dziedzinie koncesyj zagranicznych, zwłaszcza zaś Tientsinu, który stał się bazą pomocy dla rządu Czang-Kai-Szeka".

MANIFESTACJE JAPOŃSKIE.

TOKIO, 15.6. — Agencja Domei donosi: w przyszłą sobotę 50 tys. Japończyków, mieszkających w Tientsinie wkroczy pokojowo na terytorium koncesji brytyjskiej, gdzie złoży wieńce na grobach żołnierzy japońskich, którzy poświęcili swe życie dla obrony Tientsinu i Pekinu podczas powstania bokserów w roku 1900-ym Przez koncesję brytyjską przejdzie również w pochodzie, udając się na tę uroczystość na cmentarz 2000 rezerwistów japońskich.

Laureat najwyższej nagrody Polskiej Akademii Umiejętności



Na zdjęciu — prof. dr Stefan Banach, profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, laureat najwyższej nagrody naukowej Polskiej Akademii Umiejętności z funduszu im. Janiny z Rychterów Mościckiej. — Prof. Banach jest autorem wielu dzieł z teorii i operacji, funkcji rzeczywistych i teorii mnogości, jest on zarazem twórcą nowej metody badawczej w matematyce. — Prof. Banach jest znany poza granicami Polski, jako jeden z najwybitniejszych matematyków doby współczesnej.

Zajrzyjmy do encyklopedii włoskiej...
O Śląsku i Pomorzu.

RZYM, 15. 6. — W faszystowskiej encyklopedii włoskiej tom 27, str. 733, czytamy w rozdziale o ludności Polski, co następuje: „Niemcy znajdują się w dość znacznej liczbie, zwłaszcza w województwach zachodnich na Śląsku i Pomorzu, gdzie jednak nie stanowią w żadnym wypadku czegoś więcej, niż zwykłej mniejszości. Niemcy wywierały tam wpływ silny, zwłaszcza w miastach i strefach przemysłowych, ale po wsiach element polski w ciągu z górą wieku, gdy wspomniane terytoria były złączone z Prusami, musiał oprzeć się asymilacji. Ponieważ Niemcy mają rozrodczość znacznie mniejszą od Polaków, przeto również z tego względu skazani są na ciągłe i szybkie zmniejszanie się".

W tymże tomie znajdujemy statystykę ludności na Pomorzu i w innych województwach. Statystyka stwierdza, że w r. 1918 ludność polska na Pomorzu wynosiła 90,9 proc., a Niemcy, 9,1 proc.

Dolar 5.30½

Bank Polski notwał dziś rano dolary po 5.30 i pół, funty szterlingi po 24.85, franki szwajcarskie 119.65, franki francuskie 14.05, liry włoskie 18.30 (odcinki tylko do 100 lirów).

Przygoda Duńczyka pod Sieradzem
Podróż przez teren Rzeszy nie należy do przyjemności.

SIERADZ, 15. 6. — W ubiegły wtorek przez Sieradz przejeżdżał własnym samochodem Duńczyk p. Osterlund Madsen z żoną, jeden z współwłaścicieli firmy eksportowej w Kopenhadze, która ma również swój oddział w Warszawie.

W Sieradzu pękła opona w samochodzie, trzeba było założyć nową, toteż przykra sytuacja powstała dla Duńczyka znającego tylko swój język ojczysty i kilka słów niemieckich. Na szczęście znalazł się tu człowiek, który kilka lat spędził w Danii i zna dobrze język duński. Jest nim p. Paul Diament, który zaofiarował p. Osterlundowi swą pomoc jako tłumacz.

Ponieważ p. Osterlund jechał do Polski przez Niemcy, dowiedzieć się można było od niego, że podróż przez teren Rzeszy nie należy obecnie do przyjemności, gdyż często jest się zaczepianym przez władze wojskowe i stale napotyka się w całym kraju na masy wojska.

30 budynków w płomieniach
Pożar wywołali nieostrożni przechodnie.

ŁÓDŹ, 15. 6. — W ubiegły wtorek, w późnych godzinach wieczornych, we wsi Wiątka, gminy Skrzyńsko, wybuchł pożar w zagrodzie Marianny Włodarczyk, który wkrótce rozszerzył się na całą wieś.

Spłonęło ogólnie 9 domów, 10 chlewów i obór i 11 stodół. Straty wynoszą przeszło 20.000 złotych. Wszystkie spalone budynki były ubezpieczone.

Przyczyną pożaru najprawdopodobniej było zaprószenie ognia przez nieostrożnych przechodniów.

Przy pożarze poparzeniom ulegli Marianna Włodarczyk i jej syn Władysław.

Kłopoty podatkowe Marleny Dietrich
opóźniły odjazd statku „Normandie".

NOWY JORK, 15. 6. — Odjazd statku „Normandie" został opóźniony o 40 minut skutkiem pojawienia się agentów federalnych, którzy weszli na pokład statku celem konfiskaty bagaży aktorki kinematograficznej Marleny Diettrich, udającej się do Europy. Władze skarbowe oskarżają aktorkę, od tygodnia obywatelkę Stanów Zjednoczonych, o nieuiszczenie podatku dochodowego w wysokości 284.000 dolarów za lata 1936 i 1937.

Marlena Diettrich, która jedzie do Europy w towarzystwie męża, oświadczyła przedstawicielom prasy, iż jest tą całą sprawą bardzo zdziwiona, gdyż zawsze regularnie płaciła podatki, w ostatnim zaś roku nie miała żadnych dochodów, ponieważ zupełnie nie nakręcała filmów. Agenci skarbowi oświadczyli natomiast, iż suma ta należy się za tournee artystyczne Marleny Diettrich w Anglii, według zaś prawodawstwa amerykańskiego, każdy obywatel Stanów Zjednoczonych, pracujący zagranicą, obowiązany jest płacić podatek dochodowy. Po złożeniu przez Marlenę Diettrich zobowiązania zapłacenia żądanej sumy, agenci skarbowi zezwolili jej na udanie się do Europy.

—ooo—

Aresztowanie sześciu hitlerowców w Gdańsku
za kontakt z opozycją.

GDAŃSK, 15. 6. — W wyniku rewizji, przeprowadzonej przez policję polityczną, zostało aresztowanych i natychmiast wywiezionych sześciu członków partii narodowo - socjalistycznej. Zostało im rzekomo udowodnione utrzymywanie kontaktów ze zbiegłymi z Gdańska opozycjonistami. Krążą pogłoski o możliwościach dalszych aresztowań.

WSZYSCY SZTURMOWCY W GDAŃSKU UZBROJENI.

GDAŃSK, 15. 6. — Wszyscy członkowie S.A. w Gdańsku otrzymali, poza wyekwipowaniem polowym na czas zawodów sportowych oddziałów S.A., broń, pochodzącą z Prus Wschodnich. Oddziały S.A., przybyły z Prus, przywiozły broń do zawodów, którą pozostawiono następnie dla tych oddziałów S.A., które do tej pory broni nie posiadały.



Polska w sprawie Gdańska była zawsze nieustępliwa.

WARSZAWA, 15.6. — Wyrażająca poglądy M.S.Z. „Polska Informacja Polityczna" ogłosiła komunikat, w którym polemizuje z wywodami niemieckiej agencji oficjalnej „Deutsche Diplomatisch-Politische Korrespondenz", na temat zagadnienia Gdańska.

Na wstępie stwierdza, iż oczywistym powodem niemieckich wywodów oficjalnych jest wprowadzenie w błąd opinii międzynarodowej na temat istotnego stanu rzeczy w Gdańsku w dziedzinie jego stosunku do Polski.

Nie uda się to jednak, gdyż jest ona dokładnie poinformowana o tym, że wszelkie zamieszki w Gdańsku wywoływane są przez czynniki, zależne od Rzeszy Niemieckiej i jej władzom bezpośrednio podporządkowane.

Stan rzeczy w Gdańsku wywołany jest przez agitację niemiecką.

Stwierdzenie czynników niemieckich, jakoby nieustępliwe stanowisko Polski w sprawie Gdańska, wywołane było przez brytyjską „politykę okrążania Niemiec", jest oczywiście dawno już zaprzeczone przez fakty.

Polska w sprawie Gdańska była zawsze nieustępliwa i żądania Niemiec odrzuciła już dnia 21 marca rb., — Rzeczy więc mają się odwrotnie.

Gwarancje angielskie dla Polski przyszły wówczas, kiedy okazało się, że Polska jest w sprawie Gdańska nieustępliwa.

Pielgrzymka posłów i senatorów na Jasną Górę.

WARSZAWA, 15. 6. — Jak się dowiadujemy, wśród członków Sejmu i Senatu powstała myśl urządzenia pielgrzymki do sanktuarium Polski na Jasną Górę. Dotychczas zadeklarowało swój udział w pielgrzymce przeszło 150 posłów i senatorów. Pielgrzymka ma się odbyć po zakończeniu obecnej sesji parlamentarnej.

Ostatnia podróż „Pułaskiego" na linii południowo-amerykańskiej.

GDYNIA, 15.6. — Dnia 16.6. br. w godzinach rannych przychodzi z Ameryki Południowej do Gdyni statek „Pułaski", przywożąc 291 pasażerów oraz 2400 ton ładunku. Statek powyższy pozostanie w Gdyni do 20.6. i w tym dniu o godz. 10 odchodzi na 3-dniową morską wycieczkę turystyczną do Stockholmu. Była to ostatnia podróż „Pułaskiego" na linii południowo - amerykańskiej.

W następną podróż do Ameryki Południowej na miejsce ss „Pułaski" odejdzie dnia 17.6. br. nowy motorowiec „Sobieski".

Młoda kobieta w przeddzień ślubu rzuciła się pod koła pociągu.

PIOTRKÓW, 15.6. — Pod koła przejeżdżającego pociągu towarowego w pobliżu stacji Piotrków rzuciła się 26-letnia Marta Koch, pracownica domowa, ponosząc śmierć na miejscu.

Przyczyna samobójstwa zawód miłosny. W dniach najbliższych miał odbyć się ślub Kochówny i poczyniła ona w tym kierunku już wszelkie przygotowania. W ostatniej chwili dowiedziała się, że przyszły jej małżonek nie ma zamiaru się z nią ożenić, lecz pragnie wyłudzić od niej posiadane pieniądze.

Rozgoryczona młoda dziewczyna postanowiła więc pozbawić się życia.

WISIELEC NA STRYCHU
Bankructwo przyczyną desperackiego czynu.

WIELUŃ, 15.6. — W godzinach przedpołudniowych w os. Działoszyn k. Wielunia popełnił samobójstwo przez powieszenie się na strychu własnego domu tamtejszy kupiec Berek Białek.

Przyczyną samobójstwa Białka miał być rozstrój nerwowy na tle ostatnich niepowodzeń i trudności finansowych na skutek których przed kilkoma tygodniami B. zbankrutował.

Wieść o śmierci kupca wywołała duże wrażenie wśród żydów. Znalazło się wielu takich który wierząc, że sznur wisielca przynosi... szczęście, w mgnieniu oka porozchwytywali pocięty na kawałki sznur, który służył nieszczęśliwemu kupcowi za stryczek.

10-lecie Stow. „Rodzina Policyjna"
Wysoki protektorat.

WARSZAWA, 15. 6. — W dniu 20 czerwca rb. odbędzie się obchód dziesięciolecia istnienia i działalności stowarzyszenia „Rodzina Policyjna". Ze względu na powagę chwili, wymagającej skupienia wysiłków całego narodu w jednym tylko kierunku: obrony państwa, uroczystości jubileuszowe tej pożytecznej instytucji odbędą się w ramach ściśle wewnętrznych.

Uświetnieniem tych uroczystości jest wysoki protektorat, udzielony „Rodzinie Policyjnej" przez Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Ignacego Mościckiego i Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza oraz łaskawe poparcie prezesa Rady Ministrów i ministra spraw wewnętrznych Felicjana Sławoja Składkowskiego, ministra opieki społecznej Mariana Zyndram-Kościałkowskiego i prezydenta m. st. Warszawy Stefana Starzyńskiego.

JUTRZEJSZA KONFERENCJA SEZONOWCÓW w Zarządzie Miejskim.

ŁODŹ, 15.6. — Wczoraj w lokalu związku „Praca" odbyło się ogólne zebranie robotników sęzonowych, na którym postanowiono podtrzymać wysunięte żądania pod adresem władz miejskich.

Żądania te polegają na podwyżce płac o 25 proc., rozszerzeniu czasu pracy na 6 dni w tygodniu, oraz zatrudnieniu wszystkich sezonowców, którzy pracowali w roku ub.

Postanowiono na konferencji u prezydenta Kwapińskiego, jaka odbędzie się w dniu jutrzejszym z całą stanowczością trwać przy tych żądaniach i nie uznać tłumaczenia Zarządu Miejskiego co do niemożności załatwienia sprawy podwyżki płac, gdyż leży to w kompetencji Funduszu Pracy, ponieważ Zarząd Miejski prowadzi roboty kanalizacyjne nie z dotacyj, a z pożyczek, roboty zaś brukarskie i część plantacyjnych z własnych funduszów.

SYTUACJA W CEGIELNIACH.

Dnia 21 b.m. odbędzie się konferencja celem zlikwidowania zatargu w cegielniach, którego podłożem była zamierzona redukcja płac.

LIKWIDACJA ZATARGU.

Zatarg, jaki wybuchł wczoraj w fabryce waty „Łofawa" przy ul. Żeligowskiego 41, został dziś zlikwidowany, ponieważ dyrekcja wypłaciła robotnikom zaległe zarobki.

Robotnicy przerwali wobec tego strajk okupacyjny i przystąpili dziś do pracy.

O UKŁAD ZBIOROWY DLA KOMINIARZY

Wczoraj w Inspektoracie Pracy odbyła się konferencja w sprawie układu zbiorowego dla pracowników kominiarskich. Nie doprowadziła ona do porozumienia, postanowiono zwrócić się z prośbą o arbitraż do Okręgowego Inspektora Pracy.

CO ZA TUPET!

— W fabryce pończoch Dancigera w Aleksandrowie, gdzie do niedawna pracowało 10 robotników Niemców, oraz majster i delegat — również Niemcy, wybuchł niedawno strajk o podłożu jak na chwilę obecną, wprost prowokacyjny.

Robotnicy Niemcy podjęli strajk na znak protestu, że właściciel nie chciał wydalić robotnika Polaka Steglińskiego, a na miejsce jego przyjąć robotnicę Peters, która przed trzema miesiącami wystąpiła z pracy i Stegliński został przyjęty na jej miejsce.

Zdarzenia i wypadki

— Na skutek wprowadzenia blokady przez Japończyków, koncesje brytyjskie i francuskie wyglądają jakby wymarłe. Łączność ze światem zewnętrznym jest w praktyce zerwana.

Dotychczas nie doszło do żadnych incydentów.

— Wczoraj po południu przybył do Londynu płk. Adam Koc, którego powitali na dworcu ambasador Raczyński wraz z członkami ambasady oraz konsul R. P., dr Poznański, zaś ze strony rządu brytyjskiego naczelnik Waley ze skarbu brytyjskiego i radca ekonomiczny Foreign Office, Ashton Gwatkin.

— „Der Neue Tag", organ protektora Neuratha, donosi, że wczoraj odbyła się w Nachodzie, gdzie — jak wiadomo — został zastrzelony przez niemieckiego policjanta jeden z urzędników czeskich, demonstracja antyniemiecka. Dziennik stwierdza, że na rozkaz wyższych czynników udało się policji czeskiej przywrócić spokój.

— Dwaj Polacy: Marcin Sibicki i Jan Michałowski, którzy zaszczytnie wyróżnili się przy ratowaniu załogi łodzi podwodnej „Squalus", wymienieni zostali „summa cum laude" w rozkazie dziennym admiralicji Stanów Zjednoczonych.

— B. korespondent „Daily Telegraph" w Berlinie, Greene, wydalony — jak wiadomo — przed kilku tygodniami przez władze niemieckie, zamieszcza na łamach „Daily Telegraph" artykuł, w którym pisze m. i.: „Od chwili zawarcia anglo - tureckiego paktu bezpieczeństwa nastąpił wyraźny zanik wpływów Ribbentropa, któremu nie udało się ostrzec Hitlera przed tym paktem. Równocześnie jednakże marsz. Goering, który winien być wciąż jeszcze uważany za wyraziciela poglądów umiarkowanych, również stracił posłuch u Hitlera. Fuehrer zamknął się w sobie i obecnie największe zaufanie pokłada w swym własnym instynkcie".

— Wiadomości, nadchodzące do Londynu ze Słowacji wskazują na daleko idące przygotowania Niemiec do nowej „akcji bezpośredniej".

Przygotowania te śledzone są przez koła tutejsze z najbaczniejszą uwagą. Ostatnie przesunięcia wojskowych oddziałów niemieckich na Słowaczyźnie — zdaniem miarodajnych tutejszych czynników — dowodzą, że Niemcy pokuszą się w najbliższym czasie o rozwiązanie zagadnień wschodnich, przy czym jednak przeważa tu optymistyczny pogląd, że Rzesza ucieknie się raczej do wypróbowanej taktyki demonstracji zbrojnej, niż do bezpośredniej akcji.

— Na przyjazd Prezydenta R. P. wczoraj Stalowa Wola przybrała odświętną szatę. Po przemówieniu wicemin. Litwinowicza, ks. biskup Barda dokonał aktu poświęcenia zakładów południowych Stalowa Wola. P. Prezydent wziął udział w obiedzie robotniczym, po czym wrócił do Warszawy, gdzie Go powitano uroczyście na Zamku.

— Wczoraj regent Horthy dokonał uroczystego otwarcia nowego parlamentu. Podczas przemówienia inauguracyjnego regent Horthy powiedział: „Prawa niepisane prawdziwej przyjaźni łączą nas z Polską, która po wiekach przerwy stała się znów naszą sąsiadką".

— Wczoraj na komisji spraw ogólnych Magistratu m. Łodzi omawiano sprawę zniżki cen biletów tramwajowych w Łodzi. Na skutek oświadczenia Łódzkich Kolei Elektrycznych, rzecznik Magistratu wyjaśnił, że obniżki cen biletów tramwajowych nie będzie. Na komisji postanowiono zmienić nazwę ul. Andrzeja na ul. im. Piusa XI.

— Starosta grodzki łódzki zawiesił działalność Łódzkiego Stowarzyszenia Śpiewaczego „Maennergesangverein".

— Listy z Nowego Jorku do Warszawy będą mogły obecnie, po wprowadzeniu stałej komunikacji ponad Atlantykiem, przychodzić do Warszawy w ciągu 48 godzin.

— Wczoraj „Neue Lodzer Zeitung" wypowiedziała się publicznie na pytania, postawione Niemcom przez tygodnik „Der Deutscher Wegweiser". „Neue Lodzer Zeitung" opowiedziała się bez zastrzeżeń za polityką polskiego rządu oraz za polską polityką zagraniczną. „W historycznym zatargu o Gdańsk ma rację Polska" stwierdziła gazeta lojalnie.

— Długoletni prezes Związku Polskich Towarzystw w Berlinie oraz Związku Polskich Kół Śpiewaczych w Berlinie, Michał Kmiecik, otrzymał — jako obywatel polski — nakaz opuszczenia granic Rzeszy wraz z małżonką do dnia 20 czerwca.

Kmiecik przebywa w Berlinie od 35 lat i posiada tam warsztat krawiecki.

— 24-letnia Irena Maciaszczyk, pracownica domowa, została porażona śmiertelnie prądem w ogródku na posesji przy ul. Młynarskiej 43. Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

— P. Prezydent R. P. mianował sędziego Sądu Okręgowego w Łodzi, Ludomira Lewandowskiego, wiceprezesem S. O. w Łodzi; sędziego Sądu Grodzkiego w Łodzi, Albina Żabickiego, sędzią S. O. w Łodzi; sędziego Sądu Grodzkiego w Łodzi, Stanisława Blachowskiego, sędzią okręgowym śledczym S. O. w Łodzi; podprokuratora Sądu Okręgowego w Łodzi, Stanisława Wrzoska, wiceprokuratorem S. O. w Łodzi; asesora sądowego w Okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie, Czesława Malowańca, sędzią Sądu Grodzkiego w Łodzi; asesora sądowego w Okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie, Henryka Biedrzyckiego, sędzią Sądu Grodzkiego w Łodzi.

Gliceryna w rowie
WYPADEK NA SZOSIE.

CZĘSTOCHOWA, 15. 6. — Na szosie we wsi Rędziny, na 207 kilometrze wydarzyła się katastrofa samochodowa. Mianowicie: kierowca Żywczyński Józef z Warszawy, prowadząc od strony Częstochowy samochód ciężarowy, naładowany białą wełną i beczkami z gliceryną, napotkał na przeszkodę: wóz konny, naładowany długimi gałęziami, jadący w przeciwnym kierunku. Żywczyński, chcąc wyminąć wóz, skręcił silnie w lewą stronę, skutkiem czego samochód wpadł do dość głębokiego rowu, wywracając się na bok. Wypadku w ludziach nie było, natomiast rozbiła się jedna beczka z gliceryną, zniszczona została część wełny, złamany słup telegraficzny i zerwane przewody telefoniczne, a ponadto uszkodzony został częściowo samochód. Straty wynoszą około 15.000 zł.

9.000 franków skradła siostra z zamkniętej walizy brata.

Z Wrześni donoszą:

Z ciężko zapracowanymi oszczędnościami powrócił po wielu latach z Francji do Polski górnik Roman Bagrowski. Przywiózł on z sobą 30.000 franków. Pieniądze miał w zamkniętej walizce. Bagrowski zamierzał kupić sobie gospodarstwo rolne.

Przybywszy do Polski, zajechał do swej zamężnej siostry, Konstancji Nowaczykowej, posiadającej 50-morgowe gospodarstwo w Gozdowie, w powiecie wrzesińskim. Po dwudniowym pobycie u siostry, Bagrowski z przerażeniem stwierdził, że z zamkniętej walizy skradziono mu 9000 franków. O kradzieży natychmiast zawiadomił policję.

Podejrzenia skierowały się przeciwko Nowaczykom, a rewizja, przeprowadzona w ich mieszkaniu potwierdziła to. Znaleziono jeszcze 6200 franków, natomiast 2800 franków Nowaczykowie zamienili już we Wrześni na złote, za które następnie zakupili różne towary. Policja aresztowała Nowaczyków i odstawiła ich do dyspozycji sędziego śledczego. Bagrowski szybko opuścił dom „gościnnych" krewnych.

Przejaśnia się...
Stan pogody w Łodzi.

15. 6. — Dziś rano temperatura w śródmieściu wynosiła 14 stopni. Najniższa temperatura nocy ubiegłej wynosiła 11 stopni.

Ciśnienie atmosferyczne 751 milimetrów. Bez zmian.

Umiarkowane wiatry północno-wschodnie.

Nieprzytomna kobieta w parku
Kronika Pogotowia Ratunkowego

ŁÓDŹ, 15.6. — Wczoraj znaleziono w parku Sienkiewicza nieprzytomną kobietę, której nazwiska do tej pory nie zdołano ustalić.

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził otrucie luminalem i zarządził przewiezienie chorej do szpitala w Radogoszczu.

ŻYCIE PABIANIC

ZATARG W TKALNI MECHANICZNO - ZAROBKOWEJ.

W tkalni mechaniczno - zarobkowej należącej do właściciela Wejndlinga przy ul. Konstantynowskiej 31 zwolniono kilkunastu tkaczy na skutek ograniczonej produkcji. Ponieważ zwolnieni tkacze mają wyrobiony określony czas dla wykorzystania ze świadczeń urlopowych przeto zwrócili się do właściciela o wypłacenie należności. Wejnling odmówił zapłaty za niewykorzystany urlop. Interwencja delegatów i przedstawicieli związku ZPZZ nie odniosła pożądanego skutku. Sprawę skierowano do Inspekcji Pracy.

KASA POGRZEBOWA PRZY ZPZZ.

Robotnicy zorganizowani w związku ZPZZ oddział w Pabianicach, mając na uwadze ciężkie położenie rodziny w wypadku śmierci i urządzeniem pogrzebu zmarłemu postanowili zorganizować Kasę Pogrzebową, która na wypadek śmierci jej członka bądź też członka rodziny wypłaci pewną kwotę ze sumy drobnych składek opłacanych miesięcznie.

Statut Kasy Pogrzebowej jest już opracowany i obecnie znajduje się w Urzędzie Wojewódzkim.

Jak nam wiadomo w najbliższych dniach zostanie zatwierdzony i zainteresowani robotnicy będą mogli się zapisywać na członków Kasy Pogrzebowej.

KOŁA FABRYCZNE ZWIĄZKU ZACHODNIEGO

Ruchliwa działalność Związku Zachodniego przejawia się w zakładaniu kół fabrycznych do których zapisują się nie tylko urzędnicy ale szerokie rzesze robotnicze. Takie Koła Związku Zachodniego powstały w firmach: „Waldemar Krusche" w „Chemicznej Krusche i Ender" itp.

Cel, jak i działalność związku jest dobrze znana przeto robotnicy garną się chętnie.

ZEBRANIE ROBOTNICZE DELEGATÓW.

W sobotę, dn. 17 b.m. o godz. 19-ej odbędzie się zebranie delegatów i poborców ZPZZ w celu omówienia sytuacji w przemyśle włókienniczym.

NIEHONOROWANE ORZECZENIE.

Ostatnio mniejsi przedsiębiorcy budowlani nie honorują Orzeczenia Komisji Rozjemczej z dn. 1 maja 1939 r. i płace są daleko mniejsze niż te które winny obowiązywać przedsiębiorców. O ile ten stan rzeczy nie ulegnie zmianie na lepsze wiele spraw znajdzie się w Inspekcji Pracy, które obecnie są rozważane przez odnośne związki, w celu zlikwidowania ich w zarodku.

ŻYCIE ZGIERZA

UROCZYSTE ZAKOŃCZENIE KURSU.

Onegdaj w lokalu Pracowniczego Towarzystwa Oświatowo-Kulturalnego im. Stefana Żeromskiego, Oddział w Zgierzu przy ul. Szerokiej 4, w obecności dyrektora Państw. Gimnazjum Kupieckiego J. St. Cezaka, przedstawiciela Zarządu Okręgu PTOK. J. Jagusia i instruktora oświaty pozaszkolnej p. K. Kejny odbyło się uroczyste zakończenie kursu dokształcającego w zakresie szkoły powszechnej, zorganizowanego przez PTOK. (oddział w Zgierzu).

Po przemówieniu wiceprezesa miejscowego oddziału B. Filipowicza, zabrał głos instruktor O. P. p. K. Kejna, a następnie przedstawiciel Zarządu Okręgu PTOK. p. J. Jaguś życząc absolwentom kursu powodzenia, oraz Oddziałowi miejscowemu dalszej owocnej pracy. Następnie w imieniu absolwentów kursu p. Majrzak podziękował Zarządowi miejscowego Oddziału za zorganizowanie kursu, oraz nauczycielstwu za prace włożoną w czasie trwania kursu. Po czym nastąpiło uroczyste wręczenie świadectw absolwentom kursu przez kierownika p. Wesołowskiego. Egzaminy końcowe zdali i świadectwa otrzymali pp. Błoch Zygmunt, Frankiewicz Marian, Kaleta Eugeniusz, Kosmolski Jerzy, Kosmolski Leon, Kulkiewicz Roman, Leszczyński Stefan, Majrzak Roman, Teodorczyk German, Rodziński Józef, Rybicki Roman, Wenlej Jan i Zdrojewski Czesław. Po wręczeniu świadectw odśpiewano Hymn Państwowy.

Samochód z transportem świń zderzył się z tramwajem.

ŁODŹ, 15. 6. — Dziś rano miał miejsce na ul. Gdańskiej wypadek zderzenia się samochodu ciężarowego z tramwajem.

Samochód należący do przedsiębiorstwa transportowego „Leonard Kurczewski" w Turku, którym przewożono transport świń, przy mijaniu na wąskiej przestrzeni z jadącym w przeciwnym kierunku tramwajem uległ potrzaskaniu całej bocznej ściany.

Wskutek zderzenia jedna świnia zostaława zabita, kilka zaś poranionych.

Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Szef protokółu amerykańskiego spędził kilka bezsennych nocy nad planem rozmieszczenia gości przy stole.

Waszyngton, w czerwcu.

Prasa angielska szeroko opisuje królewską wizytę u prezydenta Roosevelt'a, stwierdzając serdeczną atmosferę, cechującą przyjęcie. Wedle „News Chronicle", szczera przyjaźń panuje tak między królem i prezydentem, jak między królową i panią Roosevelt. Opinia amerykańska zachwycona jest brakiem etykietalnej oficjalności wizyty, oraz prawdziwie ujęta łatwością i prostotą władców tak konserwatywnego kraju jakim jest Anglia.

Król Jerzy i królowa Elżbieta są pierwszą parą królewską, goszczącą w „White House" (Biały Dom). W tych samych pokojach co oni, mieszkali już Lindberg i Pierre Laval, a Lincoln podpisywał w jednym z nich prawo, obalające niewolnictwo. Nikt z głów koronowanych, ani król Albert Belgijski, ani królowa Maria Rumuńska, nie dostąpili podczas swych wizyt zaszczytu mieszkania w „White House". Gościł tu kiedyś obecny książę Windsoru, ale jeszcze jako ks. Walii. Mieszkał on właśnie w pokoju obecnie zajmowanym przez króla. Apartamenty przeznaczone dla pary królewskiej składały się z 2 wielkich pokoi, „różowego" i „niebieskiego", dwóch salonów, 2 łazienek i tyluż przedpokoi. Umeblowanie jest luksusowe i antyczne posadzki przykrywają grube perskie dywany. „Biały Dom" jest wierną kopią jednego z książęcych pałaców irlandzkich. Posiada on 21 pokoi sypialnych. Z powodu tego — niesposób było pomieścić tam całą świtę królewską. Zarezerwowano więc na ten cel najlepsze pokoje w wielkich hotelach. W „White House" zamieszkały więc tylko 3 panny służące królowej i jedna dama dworu oraz trzech kamerdynerów króla.

„White House" utrzymywany jest na koszt rządu. Za prezydenta Hoover'a bywały tu olbrzymie przyjęcia i bankiety, przy których zasiadało do 30 tys. osób. Obecny prezydent ograniczył ten kosztowny tryb życia. Wybudował natomiast wielką salę gimnastyczną i pływalnię.

Prezydent Stanów Zjedn. otrzymuje rocznie 75.000 dolarów tytułem pensji osobistej. Na cele reprezentacyjne otrzymuje on dwa razy tyle. Roosevelt dysponuje 12-ma samochodami, których koszt wynosi 35.000 dol. rocznie, plus pensja szoferów, wynosząca razem 17.500 dolarów rocznie.

Wszystkie te sumy niczym są przy wydatkach, jakie poniósł rząd w związku z obecną wizytą królewską. W ciągu 7 lat swego „panowania", prez. Roosevelt nie wydał podobno nigdy tak wielkich kwot, w tak stosunkow krótkim czasie.

Obiad, podany na historycznych srebrach prezydenta Cleveland'a, był szczytem gustu i prostoty. Pani Roosevelt zaangażowała na ten dzień 6 najsławniejszych kucharzy - mistrzów nowojorskich.

G. T. Cumerlin, szef protokółu amerykańskiego, miał podobno spędzić wiele bezsennych nocy nad planem rozmieszczenia gości przy stole. Poza innymi trudnościami, należało rozstrzygnąć kwestię, czy obowiązywać będzie protokół angielski czy też amerykański. Zdecydowano się ostatecznie na protokół angielski.

Z rozmów podczas obiadu — wykreślona była zupełnie polityka. Mówiono o dzieciach i wnukach, o kuchni i kinach. Miało się wrażenie, że to spokojna rozmowa w codziennym gronie rodzinnym.

Wielka stacja radiowa transatlantycka, ofiarowała prezydentowi 100.000 dolarów, wzamian za pozwolenie umieszczenia na stole mikrofonów. Propozycja została jednak odrzucona, ku zmartwieniu pani Roosevelt, która chciała tę sumę przeznaczyć na cele dobroczynne.

J. L.

—oOo—

Jubileuszowy zjazd śpiewaków Śląska.



W Siemianowicach odbył się jubileuszowy XV zjazd śpiewaków okr. katowickiego. Po nabożeństwie w kościele św. Antoniego w Siemianowicach, odbyło się złożenie wieńca pod pomnikiem Poległych Powstańców, oraz odśpiewanie pieśni przez oddziały męskie i mieszane.

Na zdjęciu — chóry śląskie w czasie śpiewania pieśni, po złożeniu wieńca pod pomnikiem Poległych Powstańców.

—oOo—

Pościg za stadem żyraf.

Męczące polowania' farmerów.

Warszawski ogród zoologiczny otrzymał w tych dniach dwie młode żyrafy, których posiadanie stanowi przedmiot dumy każdego wielkiego Zoo i każdego wielkiego miasta.

— Ciekawe jest w związku z tym rzeczą, w jaki sposób można żyrafy schwytać i przewieźć do Europy. Zajmują się tym spokojni właściciele ferm, którzy tylko od czasu do czasu przerywają pracę w polu, wyrabiają sobie pozwolenie u gubernatora danej prowincji w Afryce i z paru ludźmi, doskonale wyćwiczonymi w jeździe konnej ruszają na polowanie. Z chwilą zauważenia stada żyraf rozpoczyna się pościg, trwający nieraz bardzo długo. Konie, hodowane przez człowieka, są co prawda mniej szybkie od żyjących na wolności żyraf, ale za to wytrzymalsze. Początkowo żyrafy uciekają goniącym, nie traci się ich jednak z oczu na ogromnych równinach afrykańskich, tym bardziej, iż żyrafy uciekają wciąż przed siebie, a nie skręcają w bok. Wreszcie młode żyrafy słabną, a przez ciągłe oglądanie się tracą w pędzie przewagę odległości. Zupełnie wyczerpane zwierzęta dają się bez trudu złapać, załadować i przewieźć statkiem. Polowanie wraz z transportem kosztuje farmera do 5 tys. zł., ze sprzedaży uzyskuje on około 15.000 zł.



Anastazja DREWNOWSKA

Serce w sieci

Powieść 8

Jeden z typów



urody hiszpańskiej

— Widzisz, jak mogłabym wyjść za niego, mając taką odrazę... A on — sama możesz się zorientować z tego listu, co to za człowiek. Niby skromny, tak dużo o tym mówi, a mnie wydaje się, że to pokrywka dla... dla... Słowem wydaje mi się sprośny. Gdy na mnie patrzy, coś takiego ma w oczach... br... I ten okropny ton zarozumiałości i pobłażliwości...

— Tak, to jest nieznośne — przyznała Kika. — Ja bym nawet powiedziała — nie obraź się tylko — ale z tego listu nie wygląda prawdziwa inteligencja...

Laura zerwała się, obiegła stół i pochwyciła przyjaciółkę za rękę.

— O, o, o, właśnie. I to także. I to odkrycie już zrobiłam. On nie jest naprawdę inteligentny. Jak przyjemnie z tobą porozmawiać. Z tobą jedną mogę mówić zupełnie szczerze.

Pocałowały się serdecznie i Kika nabrała lepszego humoru.

Laura wróciła na swoje miejsce.

— I co teraz? — zapytała.

A Kika odpowiedziała obcesowo prawie z wybuchem:

— Zerwij z nim od razu. Tak będzie najuczciwiej. Nie trzeba grać komedii.

Ostry ton, podyktowany moralizatorskim usposobieniem upośledzonej dziewczyny, wydał się Laurze wyrazem szlachetnego oburzenia.

— Masz rację — przyznała. — Ale tu jest tyle okoliczności...

Kinga zagryzając usta milczała. Laura, nastrojona do zwierzeń, zaczęła po chwili:

— Tylko raz w życiu naprawdę mi się ktoś podobał.. Miałam wtedy szesnaście lat...

— Opowiadałaś mi o nim — przerwała ponuro Kika.

— Tak. Potem długo nie mogłam go zapomnieć. Czy uwierzysz? Ja nie wiem, czy mu się naprawdę podobałam. Dużo ze mną tańczył, wydawał się mną zajęty Chciałam go do nas zaprosić — wiesz — mama uważała, że wielcy państwo dyrektorstwo nie mogą byle kogo przyjmować... On był biednym studentem na praktyce.. No i nazwisko nie bardzo.

— Nie wiesz, co się z nim stało?

— Nie... wiem.

Panna Horotyńska spojrzała na kosztowny platynowy zegareczek — dar narzeczonego.

— Oj, już druga. Spóźnię się na obiad. — Zerwała się z fotelu. — Przyjdź do mnie, moja droga.

Zaczęły się żegnać, w progu pokoju przystanęły. Loretka wspomniała jeszcze o tym i o owym. O krawcowej. Dokąd jechać na lato. O miłym koledze ojca, panu Godziembie. O Jarosławie mówić nie chciała i sama nie wiedziała, jak się wygadała. Pan Godziemba był z synem, młodym architektem, bardzo sympatycznym, przystojnym...

Marużanka nie w ciemię bita, w lot pojęła, w czym rzecz. Ożywienie przyjaciółki było zbyt wymowne. Pożegnały się wreszcie.

Kinga wróciła na balkon.

— To tak — powiedziała półgłosem. — Zjawił się jakiś nowy. Wpadł jej w oko i od razu wstręt do Stolza... Ona jednak nie jest zupełnie szczera. Po jakimś czasie znów powie, że jej się początkowo zdawało. Ech... Jestem oburzona. Nie mogła wytrzymać, żeby się nie pochwalić...

VII.
W TYM COŚ MUSI BYĆ...

Pan Horotyński był rozpromieniony. Sukces przyszłego zięcia wprawił go w znakomity humor. Zacny ten człowiek, dobry mąż i ojciec, sprawiedliwy zwierzchnik i w dużym stopniu uczynny przyjaciel, miał jedną wadę, z którą się zresztą starał kryć, mianowicie głębokie uwielbienie dla rang, tytułów i pieniędzy. Może pochodziło to stąd, że ojciec jego, bardzo ambitny człowiek, wmawiał weń uporczywie od najwcześniejszych lat, że powinien zrobić wielką karierę. Toteż przyszła nadzieja rodu starała się na wszystkie strony o nawiązanie wpływowych znajomości i przyjaźni. Ten rys pozostał mu na zawsze. Świeżo poznanych ludzi oceniał według ich znaczenia.

Pan Horotyński zrobił poniekąd karierę, ale nie taką, na jaką liczył i to wsączyło w jego serce sporo goryczy. W swoim czasie skończył politechnikę ze złotym medalem i zanosiło się na to, że zostanie wynalazcą. Dlaczego nie został — trudno orzec. Może był zbyt leniwy, może przeceniał swoje zdolności, a może miał wrogów, którzy go zniechęcali, lub starali się szkodzić.

Ożenił się z nagłej miłości (wbrew starannie przeprowadzanym planom matki i ciotek, które chciały go wyswatać jak najświetniej), z panną urodziwą lecz biedną i wkrótce tego pożałował, gdyż wybranka okazała się o tyle ograniczona i narwana, o ile była piękna. Serdeczni znajomi nazywali ją między sobą „wariatką", lub tą głupią Horotyńską". Mąż w głębi duszy jej po części przypisywał swoje niepowodzenia. To, co pan Horotyński przeprowadzał taktownie, dyplomatycznie, ostrożnie, to pani pomagając mu (bo mimo głupoty w lot przeniknęła jego tendencje) obwieszczała, żeby się wyrazić, całemu światu. Jeżeli on ukłonił się komuś ozięble, ona nie ukłoniła się wcale, jeżeli on uchylił się dyskretnie od nawiązania z kimś stosunków towarzyskich, ona nie omieszkała zaznaczyć publicznie, że uważa tego pana czy tych państwa za „hołotę". I tak zawsze. Nic dziwnego, że nie była popularna.

Jej wielką namiętnością była kariera dzieci. Z synami szło jako tako, gdyż aż za trzeźwo zapatrywali się na życie, za to z córką była bieda. Córka, jak się mogło zdawać, odziedziczyła po ojcu cały stłumiony w nim wychowaniem idealizmu i grała w rodzinie Horotyńskich rolę jedynej sprawiedliwej duszy. Ten idealizm strasznie dużo kosztował panią Horotyńską. Jeszcze za katowickich czasów nacierpiała się niemało z tego powodu, że wszystkie rówieśnice Loretki, córki inżynierów, urzędników, podwładnych dyrektora Horotyńskiego, powychodziła w „normalnym" czasie za mąż, niektóre świetnie, tylko jedna dyrektorzanka, predystynowana zdaniem matki od wczesnego świetnego małżeństwa dotąd siała rutkę.

— Wstyd — mawiała zdesperowana matka. — Tamte mogły sobie wcale nie wychodzić za mąż Nikt by o tym nie wiedział. My jesteśmy na świeczniku. Teraz nie śmiem ludziom w oczy spojrzeć. Będą podejrzewać Bóg wie co.

I tak było. Ponieważ piękna Horotyńska stale była otoczona, a za mąż nie wychodziła, znajomi robili najrozmaitsze domysły. Mówiono, że w tym coś musi być.

VIII.
A JEDNAK NIE

Zadzwonił telefon.

— Lorciu — rzekł pan Horotyński — raz, rozmów się. To pewnie do mnie... w sprawie kosztorysu... dzwoni...

Laura już wybiegła i nie dosłyszała nazwiska. Nie wiedziała nic o rozmowie ojca z Jarosławem Godziembą w sprawie owego kosztorysu. Toteż gdy usłyszała głos w telefonie, nogi się pod nią ugięły. Padła na krzesło i słuchała z bijącym sercem czarodziejskiego głosu. W pierwszej chwili Jarosław nie poznał, że to ona. Dopiero gdy powiedziała: „Dobrze, poproszę ojca", spostrzegł się i jemu także serce mocno zabiło

(d. c. n.)

ECHA ZE STOLICY

Życie Warszawy w kilku wierszach

Odbyło się poświęcenie gmachu administracji Elektrowni Miejskiej w Warszawie przy Wybrzeżu Kościuszkowskim róg Tamki.

Nowy gmach na Powiślu upiększył tę dzielnicę. Pomieścił on wszystkie biura elektrowni rozsiane dotąd po mieście, z wyjątkiem filii. Czteropiętrowy gmach administracji posiada fasadę długości 130 m. Główne wejście do nowoczesnej budowli o żelbetowej konstrukcji szkieletowej mieści się na samym rogu Wybrzeża i Tamki. Wnętrze gmachu urządzone jest skromnie. Zewnętrznym zaś elementem dekoracyjnym gmachu jest trzypiętrowa szklana ściana klatki schodowej, która w niedziele i święta będzie oświetlona, stanowiąc świetną dekorację Powiśla, co szczególnie efektownie będzie wyglądać od strony Wisły. Niezależnie od wykończenia gmachu administracyjnego w pełnym toku są prace budowlane przy nadbudowie i zmianie fasady innych budynków elektrowni od strony Wybrzeża.

* * *

Tow. Przyjaciół Targówka zabiega od dawna w Zarządzie Miejskim o zrealizowanie programu inwestycyjnego, obejmującego wykonanie szeregu robót na 24 ulicach. Chodzi o ułożenie bruków, przeprowadzenie sieci wodociągowej, światła i urządzenie zieleńców. Dotychczas nie przystąpiono do tych robót, mimo iż dzielnica Targówek jest bardzo zaniedbana.

* * *

Na ul. Działdowskiej wznoszone są domy, które nie mają połączenia z siecią kanalizacji miejskiej, wskutek zaniedbania właścicieli niektórych domów. Ulica ta, jako prywatna, nie posiada ponadto bruków ani oświetlenia.

* * *

Na ostatnim posiedzeniu zarządu Stowarzyszenia Przyjaciół Powązek postanowiono podjąć najenergiczniejsze starania w celu uzyskania zatwierdzenia w jak najkrótszym czasie planu regulacyjnego Powązek. Brak tego planu od 10 lat nie tylko hamuje dalszą zabudowę tej dzielnicy, ale powoduje jej chaotyczną, dziką zabudowę w drodze nielegalnej, bez planów. Ostatnio w ten sposób wzniesiono aż 128 domów. Ponadto większość domów na Powązkach, jako drewniane i stare, winna być zburzona i odbudowana. Tymczasem stoi temu na przeszkodzie brak planu regulacyjnego. Zarząd Miejski nie zatwierdza bowiem obecnie żadnego planu budowlanego. Analogiczna sytuacja istnieje również w innych dzielnicach, jak np. na Wierzbnie, Targówku, Pelcowiźnie i na Ochocie.

* * *

W maju rb. przybyło Warszawie 714 abonentów telefonicznych, przez co liczba ogólna abonentów wzrosła na dzień 1-szy czerwca do 76 000. Abonenci ci dysponują łącznie 94 525 aparatami.

* * *

Starosta praski wydał ostatnio przepisy dla kąpiących się i pływających po Wiśle. Winni oni posiadać świadectwa z umiejętności pływania. Wyjazd kajakiem, łodzią względnie żaglówką bez takiego świadectwa jest niedozwolony. Starostwo Praskie pociąga winnych do odpowiedzialności karnej.

Krateczki.

Ukarany wronojad

Butny Johan.

Jestem człowiekiem wyrozumiałym. Nie mam ostatecznie do nikogo pretensji z powodu jego płci. Tylko ludzie nieorientujący się jednak mogą twierdzić, że kobieta należy do płci słabszej. To jest stara bujda, w którą wierzą jeszcze tylko nieliczni naiwni. W rzeczywistości kobieta jest znacznie silniejsza niż mężczyzna. Kobieta jest również bardziej wojownicza i zaczepna. Tam, gdzie mężczyzna pobłażliwie uśmiecha się, wzruszając ramionami, kobieta wyrzuca z siebie stek wymysłów, indyczy się, drapie oczy itd.

Gdy mężczyzna gotów byłby pogodzić się, kobieta podżega:

— Co, miałbyś się pogodzić z tym Wypsztyckim? Ani mi się waż! Obraził cię, zrobił ci krzywdę, a ty jakby nigdy nic! Chcesz się teraz z nim pogodzić! Nie, mój drogi, ja na to nie pozwolę! Ja mam swoją ambicję! Ja się sama teraz do niego wezmę, jak ty jesteś taka fajtłapa! Już ja mu pokażę, gdzie raki zimują!

— Ależ, kochanie, nie można przecież człowieka całe życie prześladować tylko dlatego, że raz kiedyś zrobił jakieś głupstwo!

— To niech nie robi głupstw! Niech wie, że ten kto zaczyna z moim mężem, będzie miał ze mną do czynienia! Już on mnie popamięta na zawsze!

Kobieta, zwana łagodnym, czułym stworzeniem, która z zimną krwią ukręca łebek niewinnej kurce i wiesza żywą perliczkę na sznurku, żeby skruszała, która „oprawia“ żywą rybę — dawno już przestała być delikatną, cieplarnianą istotą, mdlejącą na sam dźwięk słowa: krew.

Dziś jest ona istotą mocną charakterem i zdecydowaną w pięści. Nie czeka już, aż młody człowiek drżącym i wzruszonym głosem, z bukietem kwiatów w prawej ręce, lewą przyłoży do piersi i będzie szeptał:

— O boska, zostań moją żoną, kocham cię nad życie i na rękach cię będę nosił!

Dziś, jeśli kobieta pragnie wyjść za mąż za jakiegoś młodzieńca, uwodzi go wpierw, a po fakcie mówi spokojnie i z zimną krwią:

— No, przyjemność tę wartoby powtarzać częściej, mój drogi, wobec czego, powiedz mi mój miły, czy odpowiada ci termin naszego ślubu na wrzesień?

„Miły“, zaskoczony nieoczekiwaną propozycją, robi głupią minę i na przemian to czerwienieje, to blednie.

— Hm... ślub?... kiedy ślub? Hm... to jest... właściwie...

— Nie obawiaj się, maleńki. Mam dobrą posadę, umeblowane mieszkanie i będzie ci ze mną, jak w raju.

— No tak, ale co moja mama na to powie?

— Głuptasek jesteś, chłopczyku! Z twoją mamą już ja sama pogadam!

Chłopina, przyciśnięty w ten sposób do muru, rezygnuje z wolności, a kobieta zdobywa upragnionego męża, który stanowić będzie pożądany szyld, gdyż tak jak dla mężczyzny małżeństwo jest zamknięciem okresu wolności, to dla kobiety jest ono właśnie wrotami do wolności.

LIETZ.

Johan Lietz, będąc w towarzystwie Stanisława Kałkonia, wypowiadał bezceremonialnie swoje poglądy na temat sytuacji politycznej Polski, przy czym zjadacze wron byli w jego opinii tak wysoko stojący w porównaniu z nami, zjadaczami chleba pszennego i żytniego, że Sąd Grodzki zmuszony był butnego Johanna skazać na miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary na lat pięć.

Jerzy Krzecki.

13-letni pastuszek żywcem rozszarpany

Z Racławic donoszą:

W Racławicach pod Niskiem miał miejsce niesamowity wypadek. Oto 13-letni pastuszek, Jan Dulapa, pasząc dwa konie, lejce przewiązał sobie koło ud. W pewnym momencie konie się spłoszyły i jak szalone popędziły w różnych kierunkach. Biedny chłopiec został żywcem rozszarpany, nim skądkolwiek nadbiegła pomoc.

Szajka złożona z 10-ciu osób zasiadła na ławie oskarżonych.

Z Bydgoszczy donoszą:

Policja bydgoska otrzymała informacje że na terenie miasta Bydgoszczy i w okolicy grasuje od dłuższego czasu szajka, złożona z kilku osób, zajmujących się zawodowo dokonywaniem oszustw. Wszczęte w związku z tą informacją śledztwo doprowadziło do zlikwidowania szajki. Składała się ona z dziesięciu osób. Osobnicy ci dokonywali oszustw na tle obligacyj premiowych pożyczek państwowych, przy czym oszustwa te polegały na tym, iż posiadaczy obligacyj zapewniali, iż padły na nie większe wygrane, względnie, że zalegają oni z opłatą składek i dodatkowych opłat bankowych, należnych w związku z wygraną, i z tego tytułu wyłudzali różne kwoty pieniężne, nieraz bardzo poważne, bo dochodzące do 2000 złotych. Dla utwierdzenia poszczególnych pokrzywdzonych w ich błędnym przekonaniu oraz dla większego uprawdopodobnienia swoich twierdzeń, oszuści posługiwali się różnymi podrobionymi dokumentami, które w tym celu fałszowali. W niektórych wypadkach awizowali swoje przybycie telefonicznie, względnie przez przesłanie stosownych pism pocztą. Przy wystąpieniach swoich oszuści działali zawsze rzekomo z ramienia Gospodarczego Zakładu Kredytowego w Krakowie. W istocie jednak rzeczywistymi agentami tegoż zakładu było spośród nich tylko trzech, podczas gdy pozostałe osoby podszywały się jedynie pod miano urzędników tego banku.

Role oszustów na ogół podzielone były w ten sposób, że ci, którzy byli rzeczywistymi agentami Gospodarczego Zakładu Kredytowego podawali nazwiska osób, posiadających obligacje oraz informacje o stanie majątkowym i ewentualnie o ich łatwowierności. Pozostali udawali się do tych osób i od nich w podstępny sposób wyłudzali pieniądze, którymi następnie dzielili się.

Prawie wszyscy oszuści osadzeni zostali w więzieniu bydgoskim, skąd sprowadzeni zostali na rozprawę do Sądu Okręgowego.

Spośród oskarżonych Jan Stankuć i Jan Matyka, zamieszkali w Bydgoszczy, będąc agentami Gospodarczego Zakładu Kredytowego w Krakowie, dawali szajce informacje szczegółowe o stanie majątkowym różnych osób.

Lista osób, które padły ofiarą dobrze zorganizowanej i wyrafinowanej szajki, jest bardzo obszerna. Na rozprawę powołano w charakterze świadków dwanaście osób. M. i. oszuści nabrali na poważne sumy ziemianina Pawła Hartmana w Trzemiętowie, pow. bydgoskiego, ks. proboszcza Kallasa w Sitnie, pow. chojnickiego, Oskara Habera w Chodzieży i Juliana Staruszkiewicza w Grudziądzu. W ten sposób oszuści zdołali zebrać kilka tysięcy złotych W swym pochodzie oszuści zmierzyli całe prawie Pomorze i nie ma prawie miasta, gdzieby nie dokonali podobnego oszustwa.

Szajkę zorganizowali i byli jej prowodyrami oskarżeni Józef Szumiński i Franciszek Kubica. Obaj występowali zawsze jako wyżsi urzędnicy Gospodarczego Zakładu Kredytowego. Szumiński występował jako urzędnik do specjalnych poleceń imieniem Hess, a Kubica jako kontroler Gall. Na te nazwiska posiadali sfałszowane legitymacje. Poza tym mieli różnego rodzaju kwity, druki bankowe i stemple, przy pomocy których dokonywali oszustw.

Prowadzili obaj wystawny tryb życia. Wszelkie transakcje oszukańcze omawiali w pierwszorzędnych lokalach bydgoskich, a dobrze zorganizowany sztab oszustów spełniał wydane przez nich polecenia.

—oOo—

RADIO-KĄCIK.

CZWARTEK, 15 CZERWCA.

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie.

14.45 W ulu — reportaż przyrodniczy dla młodzieży
15.05 Koncert popularny w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Wileńskiej
15.45 Wiadomości gospodarcze
16.00 Dziennik popołudniowy
16.10 Pogadanka aktualna
16.20 Charakterystyka struktury społeczno - gospodarczej Polski — odczyt dla młodzieży licealnej
16.40 Muzyka z płyt
16.45 Bogactwo form budownictwa wsi — odczyt
17.00 Muzyka taneczna z płyt
17.45 Skrzynka techniczna
18.00 Pieśni islandzkie — z Gdyni przez Toruń
18.30 Kwintet klarnetowy — z Łodzi
19.00 H. Sienkiewicz: „Listy z Afryki“ — z Katowic
19.20 Muzyka lekka z płyt
19.35—19.40 Przerwa
19.40 Transmisja z Rapperswilu (przez Zurych)
20.25 Audycja dla wsi
20.40 Audycje informacyjne, Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe oraz Nasz program na jutro
21.00 Muzyka z płyt
21.15—21.20 Przerwa
21.20 „Trubadurzy szwedcy“ — rapsodia na tematy ludowe szwedzkie (transmisja ze Sztokholmu)
22.00 Teatr Wyobraźni: „Latarnia zgaszona“ — poemat ludowy Wilhelma Szewczyka (z Katowic)
22.25 Recital śpiewaczy
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny
23.05 Wiadomości z Polski w języku włoskim
23.15—23.55 Koncert muzyki polskiej

Łódź jak Raszyn oraz:

14.40 Wiadomości giełdowe
16.40 Muzyka z płyt
17.00 Muzyka taneczna z płyt
17.45 Literatura dla wszystkich: „Burza nad brukiem“ — Michała Rusinka
19.20 Muzyka z płyt
20.25 Nowe drogi chałupnictwa — pogadanka
20.35 Wiadomości sportowe
21.00 Muzyka z płyt

PIĄTEK, 16 CZERWCA.

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie.

6.30 Pieśń poranna
6.35 Gimnastyka
6.50 Muzyka z płyt
7.00 Dziennik poranny
7.15 Muzyka z płyt
8.00 Audycja dla szkół
8.10 Znaczenie Ośrodków Zdrowia w Polsce“ — dialog
8.15 Kłopoty i rady: Pomieszczenie uszczelnione (dialog)
8.30—11.00 Przerwa
11.00 Audycja dla szkół
11.25 Muzyka z płyt
11.30 Audycja dla poborowych
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Audycja południowa
13.00—14.45 Przerwa (programy lokalne)
14.45 Kajakiem po naszych rzekach i jeziorach — opowiadanie dla młodzieży
15.00 Muzyka popularna w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Poznańskiej
15.45 Wiadomości gospodarcze
16.00 Dziennik popołudniowy
16.10 Pogadanka aktualna
16.20 Utwory fortepianowe na cztery ręce
16.45 Rozmowa z chorymi — ze Lwowa
17.00 Muzyka taneczna z płyt
18.00 Koncert kameralny — z Bydgoszczy przez Toruń
19.00 Książki, do których się wraca: „Nad Niemnem“ — Elizy Orzeszkowej
19.20 Chwila Biura Studiów
19.30 Muzyka z płyt
20.05 Reportaż z XII Raidu Międzynarodowego i Grand-Prix Automobil-Klubu Polski
20.15—20.25 Rezerwa
20.25 Audycja dla wsi
20.40 Audycje informacyjne, Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe oraz Nasz program na jutro
21.00 Pieśni kompozytorów szwedzkich (z okazji narodowego święta Szwecji)
21.25 Medytacje: z „Wyznań“ św. Augustyna
21.45 „Don Juan“ — opera Mozarta (2 akt) — płyty
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny
23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim
23.15 Wiadomości z Polski w języku węgierskim

Łódź, jak Raszyn, oraz:

6.56 Pieśń poranna
13.00 Utwory skrzypcowe — płyty
13.40 Program na jutro
13.50 Koncert życzeń Łódzkiej Rodziny Radiowej
17.00 Piosenki naszego żołnierza — reportaż z płyt
17.55 Jak spędzić święto?
19.30 Kwintet salonowy
20.25 Poradnik sportowy dla robotników
20.35 Wiadomości sportowe
21.45 Muzyka z płyt

T. TESTER.

ODCISK PALCA

— Panowie! — zaczął opowieść stały bywalec chicagowskiej meliny jednooki Tom — przypomniała mi się pocieszna historia.

Dobrane towarzystwo, siedzące w zadymionej sali przy stole, zalanym piwem i mocniejszymi trunkami, z zaciekawieniem nastawiło uszu.

— Chodziło o niejaką Mistress Swamp. ze stanu Missuri oskarżoną o zamordowanie męża.

Powywracała wszystko w mieszkaniu do góry nogami, że to niby zabili bandyci, i wydzierając sobie włosy i łamiąc ręce, sama pobiegła dać znać na policję.

Sprawa wydała się podejrzana i z miejsca wdowę przymknęli.

Trzeba trafu, że na miejscu zbrodni, na dywaniku przed łóżkiem, znaleziono banknot pięciodolarowy, mający na odwrocie ślady ludzkiego dużego palca.

Wzięli więc w obroty panią Swamp.

Kazali jej raz i drugi przycisnąć każdy palec jeden po drugim na papierze, pokrytym gęstą sadzą. Zrobiono fotografię tych odcisków i przez szkła powiększające porównali z śladami na banknocie. Sprawdzili potem na przeźroczach, przyjrzeli się gołym okiem z jednej strony, z drugiej, pod światło i na stole, słowem zastosowali jak to oni mówią „wszystkie ostatnie zdobycze wiedzy“ i wreszcie biegli orzekli jednogłośnie, że palec na banknocie był istonie bezwątpienia dużym palcem Mistress Swamp.

Panowie, nie znaliście tej osoby, ale ja ją widziałem! Mogę powiedzieć, że miałem zaszczyt ją widzieć! Piękna była, klnę się, jak mi życie miłe. Musiała być podobna do tej Judyta, co ucięła głowę Holofernesowi, wiecie ta, o której trzeba się było uczyć w szkole.

Śledztwo ustaliło, że różne prawdy przemawiały za tym, że pani Swamp mogła męża zabić: nie kochała go nigdy, żyli jak pies z kotem, po jego śmierci była jedyną spadkobierczynią, i w dodatku miała przyjaciela, który każdej chwili gotów był ją poślubić, gdyby tylko była wolna.

Prócz tego zebrały się przeciwko niej różne poszlaki.

Najważniejszą było zwolnienie całej służby tej nocy, co dokonano mordu.

A mimo to, gdybyście panowie, słyszeli jakim głosem krzyczała, że jest niewinna, z jaką dumą i oburzeniem protestowała przeciw fałszywemu posądzeniu, ręczę, że bylibyście szyję dali, za nią.

Eksperci tymczasem się sprzysięgli.

— Nie tylko — twierdzili — odcisk na banknocie jest śladem palca Mistress Swamp, ale jest to, typowy odcisk palca urodzonego zbrodniarza. Świadczy o tym jego masywność i kształt do najwyższego stopnia zadziwiający, skoro chodzi o rękę wytwornej damy.

Oskarżona z ironią i pogardą słuchała tych wywodów.

— Proszę spojrzeć! — wołała, wyciągając delikatne, aksamitne dłonie w stronę przysięgłych. — To są ręce, o których mowa, to są te palce. Noszę przecież numer rękawiczek sześć i ćwierć! Wystarczy rzucić okiem!

A biegli na to:

— Może pani sobie mówić, co się pani podoba i wyginać palce na wszystkie strony. Odcisk się rozszerzył skutkiem mocnego przyciśnięcia palca, a ponad to posiadamy nieomylne powiększenia fotograficzne. Na banknocie widać pani pierwszy palec prawej ręki i nie nasza wina, że iest tak odrażający.

* * *

W całym mieście mówiono tylko o palcu Mistress Swamp. Inne zainteresowania chwilowo poszły w zapomnienie. Ilustracje zamieszczały odbitki z dokonanych zdjęć oraz palące artykuły z dziedziny antropologii, których kiedy indziej nikt by nie chciał czytać. Tłoczono się przed wystawami księgarskimi, gdzie także widniały w dużym formacie fotografie palca zbrodniczej kobiety.

Palec ten stał się powodem, że zapadał wyrok, skazujący podsądną na fotel elektryczny. Dowód winy był oczywisty, nie podlegał dyskusji.

Lecz kiedy sędzia, zgodnie z prawem stanu Missuri, zapytał na ostatku:

— Czy oskarżona ma coś do powiedzenia przeciw wyrokowi?

Pani Swamp rzuciła się, jak lwica.

— Owszem! — krzyczała na cały sąd — Owszem, mam coś do powiedzenia! Przyznaję się. Tak jest, ja zabiłam mego męża, ja rozłupałam mu głowę pogrzebaczem. Ale żądam kary śmierci także dla ekspertów.

— Rozpatrzy się to żądanie — powiedział sędzia. — Lecz na czym je oskarżona piera?

— Na tym, że biegli są idioci. Wzięli moją nogę za rękę!

— Co?!

— Powtarzam; wzięli moją nogę za rękę. Stąpnęłam bosą stopą na banknot i pozostawiłam ślad dużego palca od nogi, nie od ręki. Tacy eksperci powinni wisieć!

Przy tych słowach znowu wyciągnęła w górę białe, jak alabaster ręce.

Szmer przebiegł po sali.

— Śliczne! zachwycała się publiczność. — Trudno o piękniejsze.

— No, i co jej z tego przyszło? — zrobił refleksję któryś ze słuchaczów. — I tak, skoro zabiła, poszła na fotel.

— Bynajmniej! — zaprzeczył jednooki Tom. — Na fotel nie oszła.

— Jak to? Jakim sposobem? — żywo zainteresował się tamten.

— Sąd przecież musiał cofnąć wyrok, skoro się opierał na fałszywym dowodzie.

Sprawę wytoczono ponownie, powołując inych przysięgłych i innych biegłych.

Ci podali w wątpliwość poczytalność Mistress Swamp. Psychiatrzy orzekli, że stan jej nerwów winien zdjąć z niej wszelką odpowiedzialność. Na tej podstawie sąd zwolnił ją od kary i skierował przymusowo do domu zdrowia.

Mówiono mi, iż po odbytej kuracji do tego stopnia odzyskała pełnię władz umysłowych, że kiedy dawny przyjaciel nieustraszony oświadczył się na nowo, bez wahania został przyjęty.

Tłum. Kw.

SPORT.

Mistrz Luksemburga przegrał z reprezentacją Warszawy 1:3.

W środę odbył się w Warszawie międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy mistrzem Luksemburga Jeunesse i reprezentacją Warszawy. Warszawa, która wystąpiła w osłabionym składzie bez graczy ligowych Polonii, odniosła zwycięstwo w stosunku 3:1 (1:1).

Gra była obustronnie słaba szczególnie w pierwszej połowie.

Przed meczem odbyły się zwykłe ceremonie powitalne, przy czym gości powitał w imieniu Warszawy kapitan Busz, a odpowiedział mu imieniem gości Hoscheid. Po gwizdku sędziego zarządzono minutę ciszy dla uczczenia pamięci piłkarza luksemburskiego, który utonął w czasie tournee. Po tej żałobnej uroczystości rozpoczęła się właściwa gra.

Dziś, w czwartek, o godz. 18 goście grają na boisku Polonii mecz z drużyną ligową Polonii.

Trzy dni zmagań.

Finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku.

Jak wiadomo, finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku męskim odbędą się w Łodzi w dniach 23 — 25 bm. Polski Zw. Piłki Ręcznej ustalił już dokładny program tych trzydniowych zmagań o zaszczytny tytuł pomiędzy Pogonią (Katowice), AZS (Lwów), AZS (Warszawa) i ŁKS.

Rozgrywki odbędą się na stadionie ŁKS.

W piątek, pierwszego dnia mistrzostw przewidziane są spotkania: godz. 17 AZS (Warszawa) — AZS (Lwów) sędzia p. Grzyb i o godz. 18.30 Pogoń — ŁKS sędzia p. Mrozowski.

W sobotę o godz. 14 nastąpi uroczyste oficjalne rozpoczęcie mistrzostw przy udziale wszystkich klubów łódzkich. Po odegraniu hymnu państwowego i wciągnięciu na maszt bandery odbędzie się przed przedstawicielami władz państwowych, wojskowych, samorządowych i sportowych defilada zawodników, po czym rozegrane będą znów dwa mecze, a mianowicie o godzinie 17 AZS (Lwów) — Pogoń sędzia p. Kościelski i o godz. 18.30 AZS (Warszawa) — ŁKS sędziuje p. Mrozowski.

Wreszcie w niedzielę grają o godz. 9.30 AZS (Lwów) — ŁKS i o godz. 11 AZS (Warszawa) — Pogoń. Pierwszy mecz sędziuje p. Grzyb, drugi — p. Mrozowski. Drużyny przyjezdne zakwaterowane zostaną w Miejskim Domu Turystycznym przy ul. Piotrkowskiej 211.

Okręg łódzki organizuje mistrzostwa Polski w szczypiorniaku już drugi raz.

Po raz pierwszy mieliśmy w Łodzi mistrzostwa przed pięciu laty i wówczas zarząd miasta Łodzi ufundował dla zwycięzcy puchar, nagrodę przechodnią. Rozgrywki o ten puchar trwają do dnia dzisiejszego. Dotychczas dwukrotnie zdobyły go Pogoń (Katowice) i KPW Poznań.

DZIŚ ATAK NA REKORD ŚWIATOWY.
5 tysięcy metrów.

Dziś, we czwartek dwaj biegacze fińscy, Mäki i Pekuri zaatakują rekord świata w biegu na 5 km.

O próbie bicia nowego rekordu na tym dystansie zdecydował doskonały wynik Pekuriego w niedawnym biegu z Kusocińskim w Helsinkach.

Gen. dr Rouppert w Helsinkach

Przygotowania do igrzysk olimpijskich.

Po zakończeniu obrad londyńskiej sesji Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, członkowie komitetu wyjechali do Helsinek, celem zwizytowania na miejscu fińskich przygotowań do igrzysk olimpijskich przyszłego roku.

W wizytacji tej udział weźmie delegat polski do międzynarodowego komitetu olimpijskiego, gen. dr Stanisław Rouppert który we wtorek wyjechał z Warszawy do Helsinek.

Pobyt członków międzynarodowego komitetu olimpijskiego w Helsinkach potrwa do dnia 18 bm. włącznie.

Trzy konie

podzieliły między sobą nagrodę

W środę odbył się w Bukareszcie na międzynarodowych zawodach konnych konkurs o nagrodę ministerium Obrony Narodowej. Konkurs zakończyło bez punktów karnych 8 koni, z tego dwa polskie: Bimbus i Zbieg. W pierwszej rozgrywce pomiędzy tymi 8-ma końmi w której przeszkody zostały podwyższone do 1,70 m, odpadły dwa konie, w tym Bimbus z powodu upadku na przeszkodzie.

W dalszej rozgrywce przeszkody zostały podwyższone do 1,90 mtr. Tym razem parcours bez błędu przeszły trzy konie, a mianowicie „Zbieg" pod rotmistrzem Komorowskim, niemiecki „der Aar" pod rotm. Weidemannem i rumuński „Dracul". Te trzy konie podzieliły między sobą pierwszą nagrodę.

Po olimpiadzie Walasiewiczówna

wycofa się z czynnego życia sportowego.

Nasza doskonała lekkoatletka z całą sumiennością przygotowuje się do startu na olimpiadzie w Helsinkach.

Walasiewiczówna specjalnie trenuje biegi na 100, 200 m. i skok w dal i w tych konkurencjach zamierza zdobyć medale olimpijskie, zwłaszcza, że jej najgroźniejsza rywalka, Amerykanka Stephens przeszła na zawodostwo.

Po olimpiadzie nasza mistrzyni ma zamiar wycofać się z czynnego życia zawodniczego.

Dziś 3-ci etap raidu

z Jastrzębiej Góry do Warszawy.

W nocy z wtorku na środę przybyli do Jastrzębiej Góry uczestnicy Międzynarodowego Raidu Automobilklubie Polski przebywszy w dotychczasowych dwóch etapach 2.653 klm.

Na punkt kontrolny w Jastrzębiej Górze pierwszy przybył Jan Ripper na „Lancii" o godz. 0.13, za nim Kossowski na „Fiat 1500" o godz. 0.16, Pronaszko na „Renault" o tym samym czasie, Potocki n a „B. M. V." o godz. 045, Palański na „Hansa" o 0,51. Dzierliński na „Renault" o godz. 0.52. Ostatni z zawodników Szachowski na „Skoda" przybył na metę o godz. 3.49.

W czwartek odbędzie się próba szybkości płaskiej bez rozbiegu. Tegoż samego dnia rozpocznie się 3-ci etap Raidu. Trasa prowadzić będzie z Jastrzębiej Góry przez Gdynię, Tucholę, Bydgoszcz, Konin do Warszawy.

Stu zawodników w udekorowanej pływalni.

Mistrzostwa okręgu.

Zainteresowanie tegorocznymi mistrzostwami pływackimi okręgu jest rekordowe. Dotychczas zgłoszonych jest już ponad 100 zawodniczek i zawodników, co jak na stosunki łódzkie jest liczbą dotychczas nienotowaną. Zgłoszeni zostali najlepsi pływacy ŁKS-u, Znicza, Makabi i Boruty. Zawodom będzie nadany charakter b. uroczysty. W sobotę o godz. 16,45 otwarcia mistrzostw dokona dowódca O. K. p. gen. Thommée. Pływalnia będzie udekorowana i ustawione będą specjalne trybuny.

Odbędą się prócz konkurencyj przewidzianych programem pokazy ratownictwa, którą to inowację okręg łódzki wprowadza po raz pierwszy. Dokładny program przedstawia się następująco:

Sobota 17 b.m.. konkurencje panów: 200 mtr stylem dowolnym, 100 m. stylem klasycznym, skoki z trampoliny, 100 mtr. stylem grzbietowym i sztafeta 4×200 mtr. stylem dowolnym; konkurencje pań: 100 mtr. stylem dowolnym, 200 mtr. stylem klasycznym, skoki z trampoliny i sztafeta 3×100 mtr. stylem zmiennym.

Niedziela 18 b.m. początek o godz. 17: panowie 400 mtr. stylem dowolnym, 200 mtr. stylem klasycznym, 100 mtr. stylem dowolnym, skoki z wieży i sztafeta 3×100 mtr. stylem zmiennym. Panie: 100 mtr. stylem klasycznym, 100 mtr. stylem grzbietowym, skoki pokazowe i sztafeta 4×100 m. stylem dowolnym.

Poniedziałek (początek o g. 17-ej): panowie: 1,500 mtr. stylem dowolnym, 300 mtr. stylem zmiennym, pokazy ratownictwa.. Panie: 400 mtr. stylem dowolnym i 300 mtr. stylem zmiennym.

Łódzki Okręgowy Związek Pływacki postanowił przeznaczyć 15 proc. dochodu z mistrzostw okręgu na F.O.N.

Dziś Jędrzejowska walczy z Francuzką Lebailly.

Dzień środowy nie był zbyt pomyślny dla Polaków na mistrzostwach tenisowych Francji.

Zarówno w grze pojedyńczej panów, jak i w grze mieszanej, Polacy zostali wyeliminowani.

W ćwierćfinale gry pojedyńczej panów Tłoczyński napotkał na najlepszego tenisistę turnieju Amerykanina Riggsa i przegrał po zaciekłej czterosetowej walce 2:6, 6:2, 6:8, 5:7.

Walka Tłoczyńskiego z Riggsem była najpiękniejszym spotkaniem dnia. Pomimo porażki Tłoczyński wykazał doskonałą formę, walcząc okresami jak równy z równym.

W grze mieszanej par Jędrzejowska — Baworowski przegrała z parą Pannetier—Journu 6:3 1:6, 3:6.

W czwartek Jędrzejowska walczy w półfinale gry pojedyńczej pań z Francuzką Lebailly, a para Baworowski — Tłoczyński spotka się w ćwierćfinale gry podwójnej panów z parą jugosłowiańską Puncec — Mitic.

Sport w kilku słowach.

— Za 10 dni, gdyż 25 b. m. rozpoczną się rozgrywki o wejście do Ligi Mistrz Łodzi, który zostanie wyłoniony w sobotę po drugim meczu kwalifikacyjnym ŁKS — ŁTSG, gra w jednej grupie z mistrzem Warszawy — SKS Starachowice, mistrzem Pomorza — Gryf Toruń i z mistrzem Poznania — Legią poznańską. Jeśli mistrzowi Łodzi uda się zająć pierwsze miejsce w swej grupie, będzie on miał b. duże szanse wejścia do Ligi, do której w tym roku wejdą aż 3 kluby (Liga będzie powiększona do dwunastu klubów). W grupie II o wejście do Ligi grają mistrz Śląska — Śląsk (Świętochłowice), mistrz Krakowa — Fablik (Chorzan), mistrz Zagłębia — Unia Sosnowiec lub Brygada Częstochowa. W grupie III-ej: mistrz Lwowa — Junak. Drohobycz mistrz Lublina — Unia Lublin, mistrz Stanisławowa — Strzelec Górka i mistrz Wołynia — WKS Dubno lub PKS. Łuck w grupie IV: mistrz Wilna — Śmigły oraz mistrzowie Polesia i Białego stoku W I terminie rozgrywek o wejście do Ligi w dniu 25 bm. grają SKS Starachowice — mistrz Łodzi. ŁKS lub ŁTSG. Mecz odbędzie się w Starachowicach, a sędzią jego będzie p Bartyzel. Gryf (Toruń) — Legia (Poznań). Sędzia p. Winiarski z Łodzi, mistrz Zagłębia — Fablok (p. Halber), Junak Drohobycz — Unia Lublin (p. Krawczyński), Strzelec Górka — mistrz Wołynia (p. Borycki), Śmigły — mistrz Polesia (p. Pański. Drugi z kolei mecz o wejście do Ligi mistrz Łodzi rozegra w dniu 2 lipca z Gryfem w Toruniu.

— Na niedzielny mecz ligowy z Union-Touringiem AKS przyjeżdża do Łodzi w swym najsilniejszym składzie z reprezentacyjnymi piłkarzami Polski: Mrugałą, Piontkiem i Wostalem na czele. Skład AKS-u będzie następujący: Mrugała, Stolarczyk, Kinowski, Bętkowski, Szaton, Kaszny, Pochopin, Piontek, Wostal, Pytel i Spodzieja.

— W Szwecji w mieście Ystad odbędą się w dn. 1— lipca wielkie międzynarodowe zawody szermiercze, w których wezmą również udział zawodnicy polscy. Polacy startują w szpadzie, drużynowo i indywidualnie. Drużyna polska składać się będzie z czterech zawodników, w tym 2-ch łodzian, a mianowicie: Banasia i Kantora. Poza tym wyznaczeni zostali jeszcze Nawrocki i Franc.

— Nawiązany kontakt pomiędzy Łodzią

Nawiązany kontakt pomiędzy Łodzią i Budapesztem w szczypiorniaku, zacieśnia się. Jak wiadomo reprezentacja Łodzi uzyskała w spotkaniu z Węgrami lepszy wynik niż reprezentacja Polski. Węgrzy byli bardzo zadowoleni z pobytu w Łodzi, zwłaszcza z gościnnego przyjęcia jakiego tutaj doznali. Obecnie Zw. Węgierski oficjalnie zaprosił reprezentację Łodzi do Budapesztu. Wyjazd drużyny łódzkiej przewidziany jest na wrzesień.

— Drużyna piłkarska KPZjednoczone wyjeżdża na niedzielę 18 bm. do Kutna, gdzie rozegra mecz towarzyski z kombinowanym zespołem tamtejszego Strzelca.

— W lokalu klubu Elektrownia odbyły się z okazji zakończenia tegorocznego sezonu szermierczego w Policyjnym K.S. zawody dla początkujących i zaawansowanych szermierzy. W „pierwszym kroku" we florecie zwyciężył Górnik przed Pilskim i Czarneckim. W grupie dla zaawansowanych zawodników we florecie pierwsze miejsce zajął Brzóska przed Swierutem, Buczyńskim i Bogunią. W szpadzie natomiast zwyciężył Bogunia przed Buczyńskim, Swierutem i Brzóską. Należy dodać, że najlepszy szermierz PKS. Banaś nie startował.

WKS Tramwajarze odbył się również zawody p.p. „pierwszy krok" .Rozegrano tylko floret, w którym zwycięstwo przypadło Spikowskiemu przed Benderem i Igszewskim.

— W programie międzymiastowych spotkań reprezentacji piłkarskiej Łodzi, przewidziany jest również doroczny mecz z Kaliszem. Termin meczu Łódź — Kalisz ustalony będzie na konferencji w dniu 17 b.m. w Kaliszu. Konferencja ta odbędzie się przy udziale przedstawiciela ŁZOPN mgr. Kaltenbacha, oraz przy udziale delegata Poznańskiego OZPN.

Wiązanka wiadomości z całego świata.

Trzej biegacze szwedzcy, Palmé Gustafson Hakansson, wezmą udział w międzynarodowych mistrzostwach lekkoatletycznych w Anglii w Londynie.

Tytuł mistrza piłkarskiego Ligi węgierskiej zdobyła drużyna Ujpest — 44 pkt, 2) Ferencvaros — 43 pkt. 3) Hungaria — 40 pkt.

Mistrzostwo Rumunii w piłce nożnej zdobyła bukareszteńska drużyna Venus — 35 pkt, 2) Amte — 25 pkt. 3) Rispensja — 24 pkt.

W dniu 25 b.m. w Kopenhadze rozegrany zostanie międzypaństwowy mecz piłki nożnej Dania — Niemcy.

SUKCES POLSKIEGO KOLARZA w Belgii.

Młody kolarz emigracyjny Chwodziński, który zwrócił na siebie uwagę kół sportowych belgijskich wygraniem kilku biegów szosowych na początku bieżącego sezonu, startował w 120 km. biegu we Fleurus (Belgia).

Chwodziński nieoczekiwanie odniósł w tym biegu zwycięstwo w czasie 3:37 godz. przed Meulemensem. W biegu tym startowało 58 młodych szosowców belgijskich. Chwodziński zarówno ten bieg, jak i poprzednie, wygrał na finiszu.

JUTRO.
Wschód słońca 3.14
Zachód słońca 19.59
Długość dnia 16.45
Przybyło dnia 9.02.
Tydzień 24

Co nas po pracy rozweseli?

CASINO: — Przygoda we dwoje.
CAPITOL: — Symfonja Jazzu.
CORSO: — I. Tajemniczy ślepiec; II. Kaftan bezpieczeństwa.
EUROPA: — Miasto chłopców.
GRAND KINO: — Francja czuwa.
IKAR — „Indie mówią"
IRA: — I. Kościuszko pod Racławicami II. Ada to nie wypada.
METRO: — Wakacje.
OAZA: — 1) Obcym wstęp wzbroniony, II. Zakochani Wrogowie.
PALACE: — Idziemy przez życie...
PRZEDWIOŚNIE: — Czardasz.
PALLADIUM: I. Pani i cowboy, II Dede
RIALTO — „Gdy Madelon".
RAKIETA: — „Panny na wydaniu"
STYLOWY: — Rapsodia.
TON: — „Maria Antonina".
URANIA: — „Mocni ludzie"

TEATR MIEJSKI
DWA GOŚCINNE WYSTĘPY IRENY HORECKIEJ W TEATRZE MIEJSKIM.
Najnowsza sztuka głośnego autora „Teoria Einsteina" i „Freuda Teorii snów" A. Cwojdzińskiego, to interesująca komedia „Człowiek za burtą".

TEATR LETNI.
Piotrkowska 94.
Dziś i codziennie o godz. 8.45 wiecz. — bez względu na pogodę — grana będzie w teatrze Letnim (Piotrkowska 94) gorąco przyjęta przez prasę i publiczność komedia muzyczna „Domek z kart"

Jutro na obiad:

Zupa grzybowa z łazankami, szpinak z sadzonymi jajami, kompot z agrestu.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.
Notowania z dnia 14 czerwca.

NOWY JORK: loco 9.97, czerwiec 9.61, lipiec 9.29, sierpień 8.49, wrzesień 8.54, październik 8.45, listopad 8.32, grudzień 8.20, styczeń 8.10, luty 8.05, marzec 8.01, kwiecień 7.97, maj 7.94

LIVERPOOL: loco 5.77, czerwiec 5.22, lipiec 5.05, sierpień 4.90, wrzesień 4.79, październik 4.68, listopad 4.56, grudzień 4.55, styczeń 4.55, luty 4.55, marzec 4.56, kwiecień 4.56, maj 4.56

Egipska (Sakell.): loco 6.57

Upper: loco 5.84, lipiec 5.67, wrzesień 5.67, październik 5.67, listopad 5.66, styczeń 5.69, marzec 5.72, maj 5.75

BREMA: loco 11.78, lipiec 10.05, październik 9.23, grudzień 8.87, styczeń 8.89, marzec 8.85, maj 1940 r. 8.83

Waluty, dewizy i akcje

PAPIERY PAŃSTWOWE — COKOLWIEK SŁABSZE.

W dziale papierów państwowych panował nastrój spokojny, przy średnich rozmiarach obrotów.

Z premiówek 3-proc. Poż. Inwestycyjna 1 i 2 emisji zniżkowały po 75 groszy na sztuce, a serie zaś 2 em. o 1 zł. 4-proc. Poż. Dolarowa odchyleń kursowych nie wykazała zupełnie.

4 i pół proc. Poż. Wewnętrzna, 5-proc. Poż. Konwersyjna, 4-proc. Poż. Konsolidacyjna oraz listy i obligacje banków państwowych zmian kursowych nie wykazały.

WAHANIA KURSÓW LISTÓW ZASTAWNYCH.

W dziale papierów prywatnych panował nastrój zmienny, przy średnich rozmiarach obrotów.

4 i pół proc. T. K. Ziemskiego w Warszawie utrzymały się na poziomie niezmienionym, 5-proc. T. K. M. w Warszawie 1933 i 1936 r. zyskały po 0.25 proc., 8—9 s. 6-proc. Poż. Konwersyjnej m. Warszawy 1926 r. zniżkowała o 0.50 procent.

Poza tym obracano 5 i pół proc. T. K. Przem. Polskiego po kursie 81.50 procent.

Z listów prowincjonalnych zanotowano 5-proc. m. Łodzi 1938 r., które były tańsze o 2.75 procent.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 76.75, 2 emisji 77.75, 2 emisji serie 81.75, Dolarowa 3 serii 39.50, Konsolidacyjna 1936 r. 60.50, Konwersyjna 1924 r. 60.00, Państwowa Pożyczka Wewnętrzna 1924 roku 60.50,
Listy Z. Państw. Banku Rolnego ser. I-II 81.00
Listy Zast. Państw. B. Rolnego seria III 81.00
Listy Zast. Banku Gosp. Krajowego I em. 81.00
Listy Zast Banku Gosp. Kraj. II-VII em. 81.00
Obligacje Kom. Banku G. Kraj. I em. 81.00
Obl. Kom. B. Gosp Kraj II-III i IIIN em 81.00
Obligacje Kom. B. Gosp. Kraj. IV em. 81.00
Obligacje Banku Gosp Krajowego III em. 97.00
L. Z. Tow. Kred. Ziemskiego w Warszawie 5 serii 56.50, T. K. M. w Warszawie 1933 r. 64.75, drobne 66.00, także 1936 r. 64.50, T. K. m. Łodzi 1938 r. 56.25, 8—9 s. Poż. Konwers. m. W-wy 1926 r. 67.00

AKCJE — COKOLWIEK MOCNIEJSZE.

Obroty papierami dywidendowymi były dość ożywione, ogółem zanotowano w obrotach oficjalnych 10 gatunków akcyj.

Z bankowych akcje Banku Polskiego zwyżkowały o 5 groszy, akcje imienne nabywano po cenie niezmienionej.

Bank Polski 106.00 (imienne 105.00), Bank Handlowy w Warszawie 44.00, Bank Zachodni 30.00, Cukier 36.00, Węgiel 32.00, Modrzejów 19.00, Ostrowiec s. B 78.75, Starachowice 50.50, Żyrardów 51.25, Haberbusch 58.00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 15.6. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej notuje za 100 kg za towar standartowy, w handlu hurtowym, przy dostawie bieżącej:

Pszenica jednolita 24.75—25.25, zbierana 24.25—24.75, żyto I stand. 15.25 — 15.50, żyto II stand. 15.00 — 15.25, mąka pszenna wyc. 30-proc. 44.00—45.00, gat. I 50-proc. 39.00 — 42.00, gat. III 65—70-proc. 22.00 — 24.00, pastewna 17.50—18.50, mąka żytnia wyc. 30-proc. 27.00 — 27.50, gat. I 55-proc. 25.25 — 25.75, razowa 95-proc. 20.50—21.00

POZNAŃ, 15. 6. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny orientacyjne: pszenica 22.00 — 22.50, żyto 15.00 — 15.25, mąka pszenna gat. I wyc. 35-proc. 40.50 — 42.50, gat. II 35—50-proc. 33.75 — 34.75, gat. III 65—70-proc. 22.75 — 23.75, mąka żytnia wyciąg. 30-proc. 25.75 — 26.50, gat. I-A 55-proc. 24.25 — 25.00

PIERWSZE 100 LAT.

MIŁOŚĆ... ZGRZYTY... ZABAWA...

Małżeństwo XX wieku.

Tylko dwaj ludzie w Hollywoodzie nazywają się krótko i węzłowato — Bob. To — Robert Taylor i Robert Montgomery.



Robert Montgomery.

Wesoły lekkomyślny, przystojny, miły — oto epitety określające Roberta Montgomery, tego króla lekkoduchów, czarującego, uroczego debonair'a. Jego kariera filmowa jest długa i urozmaicona. Grywał role poważne i komiczne. Widzieliśmy go w dramatach i farsach, komediach i sensacjach. Występował obok Grety Garbo, Joan Crawford, Myrna Loy, Normy Shearer. Jego grę cechuje wybitna swoboda i elegancja. Wysoki, wytworny, inteligentny i kulturalny jest ulubieńcem Hollywoodu.

Montgomery znany jest ze swego dowcipu i złośliwości, którą zapewne odziedziczył po irlandzkich przodkach. Jest doskonałym sportowcem. Jego życie prywatne jest prawie nieznane, gdyż jakkolwiek Montgomery jest dostępny i serdeczny, nie wykracza poza pewne ramy, które zakreśla ją jego „tabu“ — jego życie domowe.

Jego najnowsze filmy to: „Wielbiciele panny Nancy“ z Janet Gaynor i Franchot Tonem oraz „Małżeństwo XX wieku“.

W „Małżeństwie XX wieku“ obok Roberta Montgomery występuje Virginia Bruce. Film osnuty jest na tle pożycia małżeńskiego dwojga młodych, przystojnych ludzi, z których każde ma ambicje do samodzielności i prywatnego życia. Blaski i cienie nowoczesnego małżeństwa, problemy XX wieku, ze swymi konsekwencjami, dobrymi i złymi, w doskonałym ujęciu filmowym, odtworzone przez tę parę artystów, uznane zostały w Ameryce za nowy sukces Roberta Montgomery. Oryginalny tytuł tego filmu jest dość wymowny: „Pierwsze sto lat...“, zgodnie z amerykańskim przysłowiem, że w małżeństwie niebezpieczne są tylko pierwsze lata. Po pierwszych stu... latach wszystko idzie jak z płatka.

Oczywiście należy to komentować żartobliwie.

„Małżeństwo XX wieku“ ujrzymy wkrótce w kinie...

Trudno przewidzieć zamiary „Boba“, który de facto jest niesłychanie skryty. Poza tym jest.. lakoniczny, czego by nikt nie przewidział z pozoru. Niedawno zainterpelował go reporter amerykański na temat małżeństwa:

Jego odpowiedź była następująca:

„No cóż, nie można tych spraw uogólniać. Każdy z nas nosi w sobie swój los. Widział pan „Małżeństwo XX wieku“? Można z tego filmu wyczytać wszystko to co się chce. Sentyment, miłość, zgrzyty, zabawę, lekkomyślność, zdradę i wierność. Ale to wszystko zależy — co się chce wyczytać...“

Jak na Roberta Montgomery rzadko — tak się przynajmniej wydaje — szczera i obszerna — odpowiedź.

Głosy ptaków

nagrane w filmie.

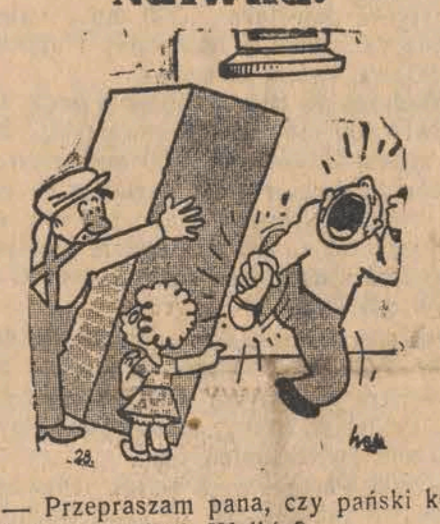


Judy Gerland.

Niedawno temu udała się specjalna ekspedycja na wyspę Catalina, by nagrać na taśmę filmową głosy różnych ptaków. Jest to potrzebne do filmu „Wizard OF. OZ.“ z Frank Morganem i Judy Garland w głównych rolach. Jak dotąd w studio MGM. znajduje się 7000 zarejestrowanych na taśmie różnych głosów ptaków.

PODSŁUCHANE

Naiwna.



— Przepraszam pana, czy pański kolega tańczy Lambeth Walk'a?

POWÓD.

— Za to małe obrażenie głowy, które pan odniósł w wypadku samochodowym, mam zapłacić tysiąc złotych? Pan chyba zwariował!

— Tak, tak, to właśnie z tego.

AFISZ OGŁOSZENIOWY.

„Ostatnie dni Pompei“ w kinie z powodu olbrzymiego powodzenia przedłużone o jeszcze jeden dzień.

Ofiarność spółdzielców kolejowych

na rzecz armii.



Odbyła się we Lwowie, w ramach obchodzonego w całej Polsce „Dnia Spółdzielczości“ uroczystość przekazania armii sprzętu wojskowego ufundowanego przez organizacje spółdzielczo - kredytowe kolejowców polskich.

Przdstawiciel kolejowych organizacji spółdzielczych dr. Świgost, przekazując wojsku auto sanitarne wraz z pełnym wyposażeniem, podkreślił gotowość organizacji kolejowych do jaknajdalej posuniętych ofiar dla armii.

Pracownicy warsztatów kolejowych ofiarowali ponadto dwa karabiny maszynowe z wyposażeniem, zaś ognisko Kolejowego Przysposobienia Wojskowego kilkaset gołębi pocztowych.

Na zdjęciu moment uroczystego przekazania armii ufundowanych darów przez organizacje kolejowe na placu Św. Ducha we Lwowie.

Stopa życiowa człowieka wpływa na jego wzrost.

Wzrost człowieka zależny jest w części od czynników odziedziczonych. Wzrost zalicza się też do cech charakterystycznych dla danej rasy. I tak np. Norwegowie lub Szwedzi z reguły są ludźmi wysokiego wzrostu, Hiszpanie natomiast i inni przedstawiciele rasy śródziemnomorskiej są zazwyczaj raczej niskiego wzrostu. Obok wpływu dziedzictwa na wzrost człowieka, wpływa też jego stopa życiowa, higieniczne warunki życia, dobre odżywianie się i tp. I tk np. pomiary wzrostu przeprowadzone w różnych krajach, na studentach szkół wyższych i na robotnikach dały następujące wyniki: w Danii przeciętny wzrost studentów wynosił 173,7 cm. wzrost zaś robotnika 169,4. W Anglii; studenci 172,4, robotnicy169.8. W Niemczech studenci 172,7, robotnicy 165.0. We Francji: studenci 168.7, robotnicy 164.4. We Włoszech: studenci 166.9. robotnicy 164.4 W Hiszpanii: studenci 163.9, robotnicy 159,8.

U nas w kilku gminach wiejskich przeprowadzono pomiary wzrostu zamożniejszych *gospodarzy i robotników rolnych*, przy czym okazało się, że gospodarze przewyższają swym wzrostem robotników o około 3 cm.

W związku z dokonaną w ostatnim stuleciu poprawą bytu ludności europejskiej, pozostaje też przyrost wzrostu. Tak np. w r. 1840 przeciętny wzrost Szwedów wynosił 165 cm., w r. 1922 zaś powiększył się do 172,2 cm. We Francji w latach 1792—1799 przeciętny wzrost wynosił 155.5 cm., w latach zaś 1861—1872 podniósł się do 165.0 cm.

Zamachy bombowe

w Londynie.



Terroryści irlandzcy dokonali ostatnio w Londynie nowych zamachów bombowych. O zamachy te są podejrzane kobiety irlandzkie, należące do grup terrorystycznych.

Na zdjęciu. — Pożar słupa ze skrzynkami pocztowymi na Bloomebury Square w Londynie, wskutek wybuchu bomb, podłożonych przez zamachowców.

Concordia MERREL

BURZA W DOMU

Przekład autoryzowany Karoliny Czetwertyńskiej.

Powieść 53.

[illegible] ...mana mieściła się w alei Holland Park... [illegible] była duża, lecz na większą nie mógł sobie jeszcze pozwolić. Miała tę dobrą stronę, że znajdowała się pod jednym dachem z jego prywatnym mieszkaniem, poza tym boczne oświetlenie, które Linkman przekładał nad górne, zwykle poszukiwane przez malarzy. Długość sali pozwalała malować w odpowiedniej odległości postacie wielkości naturalnej, ale nie była ona tak obszerna, jakby sobie tego Jonathan życzył. Wynajęcie większego lokalu naraziłoby na zbyt wielkie koszta rozpoczynającego dopiero karierę młodego artystę.

Burza znała pracownię Linkmana, odwiedzała go kilkakrotnie z Lallie i Dukem. Nazajutrz po powrocie Cannon Green wybrała się do niego, jak obiecała. Weszła po ciemnych schodach na górę i zapukała do drzwi. Linkman otworzył jej i przywitał serdecznie z właściwą sobie szczerością. Burza zawsze odnosiła wrażenie, że gdy okazywał radość na widok przyjaciół, była to radość niekłamana. Zabrał z jej rąk małą walizeczkę.

— Przyniosłam suknię, czy mam się przebrać ? — zapytała.

— Dziękuję — odpowiedział — ale tak daleko dziś pracy nie posunę. Zamierzam zrobić kilka szkiców ołówkiem, tylko głowę na razie.

Ostatnio bardzo się ze sobą zaprzyjaźnili i mówili do siebie po imieniu.

— Nie jesteś modelką, której malarz chciałby się prędko pozbyć — dodał uprzejmie.

Podsunął jej krzesło, a sam usiadł w pewnej odległości i obserwował ją. Burza już oswoiła się z tym jego badawczym wzrokiem, więc bardzo się tym nie przejmowała.

Po chwili odezwał się.

— Do pioruna! Pomyśleć, że to nie złudzenie, że naprawdę urzeczywistnia się...

— Co się urzeczywistnia? — przerwała mu.

Zaśmiał się.

— Że zgadzasz się pozować mi, że mam przywilej malować ciebie.

— A może ja właśnie jestem uprzewilejowana? Znam dosyć twoich prac, żeby o tym nie wątpić.

— Oboje uprzywilejowani i świadomi tego! To wspaniale!

— Przyznam ci się, że byle komu niedałabym się malować.

— Wiem, i dlatego taki jestem uradowany!

Zaśmiała się. On wstał, wyszukał tekę rysunkową i zaczął wybierać papiery. Drzwi były nabite pineskami, wybrał osiem, spośród największych. Po chwili rysował już z zapałem szkice na niebieskim papierze węglem i kredą. Zrobił ich przed podwieczorkiem pół tuzina; Burza do każdego szkicu zmieniała pozę. Zapoznawał się z charakterem jej twarzy, ze zgrabną linią długiej, szczupłej szyi, z głębokim wyrazem oczu, z ruchliwym zarysem ust, z miękko falującymi włosami nad uchem i z niezrównanym owalem twarzyczki. Rysował szybkimi i pewnymi ruchami ręki, głęboko przejęty swoją pracą. A ona, kiedy pozycja pozwalała na to, z przyjemnością obserwowała fachowe pociągnięcia zdolnej ręki artysty. Kiedy skończył szkicować, postawił rysunki na końcu długiego stołu, rzędem oparte o ścianę, żeby przy herbacie oboje mogli na nie patrzeć.

Zaparzyli herbatę razem w jego małej kuchence, ona robiła „toasty“, a on wyciągał z szafki śpiżarnianej placek owocowej ,i marmoladę pomarańczową. Ustawili wszystko na małym stoliczku w pracowni i zasiedli do podwieczorku. Popijając herbatę patrzyli na dopiero co zrobione szkice i rozmawiali o nich. On mówił o własnej pracy zupełnie obiektywnie. Po herbacie rysował sylwetkę Burzy w całości, stojącą przed oknem, pod światło. Gawędzili przez cały czas.

— Czemu Lallie dziś z tobą nie przyszła? — zapytał. — Zwykle ci towarzyszy.

— Bo nie wróciła jeszcze z Summerhayes, gdzie spędza week-end. A wiesz, że się już zaręczyła?

Przez dłuższą chwilę nie odpowiadał, stał oddalony od sztalugi dla lepszego ocenienia swej pracy, z przechyloną na bok głową.

— Ostatecznie? Oficjalnie? Z ogłoszeniami, pierścionkiem, wszystkimi hecami?

— Tak, Duke telefonował do niej po powrocie z Summerhayes, a ona zadzwoniła do nas.

Burza zadowolona była, że udało jej się oznajmić sensacyjną wiadomość w sposób całkiem naturalny.

— Czy Lallie szczęśliwa? — zapytał.

Redaktorzy: naczelny i działu politycznego — Franciszek Probst; działu krajowego i lokalnego — Roman Furmański; działu sportowego — Hieronim Feja, kroniki lokalnej — Feliks Bąbol; za ogłoszenia i artykuły reklamowe odp. J. Pawlikówna

Wydawca: Jan Stypułkowski
Odbito w drukarni, ul. Żwirki 2 w Łodzi

Wszystkie przychodnie i ośrodki zdrowia otrzymały polecenie udzielenia pomocy lekarskiej rodzinom rezerwistów.

Jak się dowiadujemy wydział zdrowia zarządu miejskiego przystąpił, z inicjatywy wiceprez. Purtala, do udostępnienia pomocy lekarskiej rodzinom rezerwistów, powołanych na ćwiczenia, a pozbawionych świadczeń leczniczych ubezpieczalni społecznej. Wydano w tej sprawie polecenie wszystkim przychodniom, ośrodkom zdrowia, dozorom sanitarnym, szpitalom i pogotowiu ratunkowemu, udzielania pomocy lekarskiej członkom rodzin rezerwistów natychmiast, ograniczając zwykłe formalności do minimum.

Pierwsza przychodnia miejska wraz z drugim ośrodkiem mieszczące się przy ulicy Lubelskiej 7 zasięgiem swym obejmie rodziny rezerwistów, zamieszkałe w południowej dzielnicy miasta. Druga przychodnia miejska, przy ul. Rybnej 2/4, zasięgiem swym obejmie zamieszkałych w północnej dzielnicy miasta. Leczenie chorób skórnych i wenerycznych odbywać się będzie w I. ośrodku przy ul. Dworskiej 10. W lokalu przychodni przy ul. POW 1 funkcjonować będzie ambulatorium dentystyczne.

Dozory sanitarne przyjmować będą zgłoszenia na wizyty lekarskie do domu dla obłożnie chorych członków rodzin rezerwistów. W niedziele i święta w godz. 10—12 w poł. wydawane będą wizyty do obłożnie chorych w biurze wydziału zdrowia przy ul. Narutowicza Nr. 65. Na podstawie orzeczeń lekarskich kobiety ciężarne kierowane będą do klinik położniczych. Wydawanie lekarstw odbywać się będzie nie tylko w aptece miejskiej, ale również w aptekach prywatnych, położonych w pobliżu przychodni i ośrodków zdrowia.

Bierzmy przykład z Chińczyków.

Przywiązanie Chińczyków do ziemi jest przysłowiowe. Susza, powodzie głód — nic ich nie może skłonić do wyrzeczenia się tego, co pozwala im żyć, choćby jak najnędzniej. Któż nie zna tragicznego losu tych milionów Chińczyków, którym klęski żywiołowe lub wojna każą opuścić ziemię w poszukiwaniu chleba gdzie indziej — *opuszczać*, ale nie porzucać, bo gdy tylko warunki się zmieniają, wracają na swój kawałek roli. W swym postępowaniu kierują się starą filozofią chińską, że nigdy nie należy wyrzekać się tego, co się ma lub co można osiągnąć.

A jeśli się nic nie ma? Do czegoś każdy w jakiś sposób może dojść. Jedni zdobywają to „coś" pracą, innym los w taki lub inny sposób się uśmiecha, darząc fortuną. Bardzo często tym uśmiechającym się losem jest los loteryjny. Grają rok, dwa.. kilka lat, nie bacząc na to, że przez kilka ciągnień „nawet stawka nie wyszła", aż wreszcie wygrywają. Wygrywają, bo grają bez przerwy, nie poddając się żadnym chwilowym nastrojom, nie słuchając żadnych rad i nade wszystko nie rezygnując z wygranej, która ma im przypaść w udziale. Wygranej nie chowają za pazuchą czy w sienniku. Kupują grunt, nieruchomość warsztat, sklep, nigdy wartość nie przemija, niezależnie od pobocznych okoliczności i warunków.

Tej szansy nie mają tylko ci, którym bezradnie opadają ręce przy lada niepowodzeniu realnym lub nawet wyimaginowanym.

Pobór rocznika 1918

Jutro, 16 bm. o godz. 8 rano przed komisją poborową Nr. 1 winni się stawić mężczyźni rocznika 1918, zamieszkali na terenie VIII komisariatu P. P. o nazwiskach na litery: G, H, I, K, L, Ł, N, O.

Przed komisją Nr. 2 tegoż dnia winni się stawić mężczyźni rocznika 1918 z terenu XIV komisariatu P. P. o nazwiskach na litery: G. H. I. J. K. L. Ł.

Zgłaszający się winni posiadać świadectwo zawodowe lub szkolne.

POBÓR W POW. ŁÓDZKIM.

Przed komisją poborową na pow. łódzki w Aleksandrowie ul. 11 Listopada 9 (lokal straży pożarnej) winni się stawić do przeglądu:

W piątek dnia 16 bm. poborowi rocznika 1918 z gm. Babice i Rąbień (wszyscy) oraz z gm. Brużyca Wielka poborowi rocznika 1918 i rocznika 1917 kat B (wszyscy).

Zgłaszający się do przeglądu wojskowego winni posiadać dowód osobisty, zaświadczenie o rejestracji wojskowej, świadectwo szkolne i zawodowe.

Nowa radiostacja w Łodzi została dziś rano uruchomiona.

Dziś o godz. 6.57 rano nowa radiostacja nadawcza w Łodzi o mocy 10 kilowatów w antenie rozpocznie nadawać program radiowy na fali 224 mtr.

Sześciokrotnie silniejsza moc nowej stacji od poprzedniej oraz uwzględnienie najnowszych zdobyczy techniki w urządzeniach technicznych nowej aparatury nadawczej — pozwoli wszystkim radiosłuchaczom tak detektorowiczom, jak lampowiczom na b. silny i czysty odbiór audycyj radiowych.

Podatek obrotowy.

Z dniem 1 stycznia br. weszła w życie nowa ustawa o podatku obrotwym.

Ustawa ta została wydana w formie broszury przez księgarnię Wł. Wilak w Poznaniu.

Broszura zawiera pełny tekst nowej ustawy, wydanego do niej rozporządzenia wykonawczego, wszystkie rozporządzenia, jakie dotychczas wydano w zakresie scalenia podatku obrotowego w formie ryczałtu na lata 1939 i 1940 wraz z odnośnym okólnikiem Ministerstwa Skarbu.

Cena broszury 2 zł.

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO

W piątek, dn. 16 czerwca br. w świetlicy Towarzystwa o godz. 20-ej p. inż. Ciszek wygłosi odczyt „O chałupnictwie".

W niedzielę, dn. 18 czerwca odbędzie się wycieczka autobusowa na trasie Łódź —Dobra— Bielawy —Chruślin — Sobota — Piątek K Gieczno — Łódź. W programie wycieczki zwiedzenie: w Dobrej, upamiętnionej walkami powstańczymi, — pomnika powstańców z 1863 r. w Bielawach — kościoła z XV w. w Chruślinie i Sobocie — gotyckich kościołów z XVI w. o charakterystycznej renesansowej dekoracji w przyczółkach i konstrukcji sygnaturek, w Piątku i Gieczno — zabytków architektury świeckiej i kościelnej; pozatem na trasie krajobraz polodowcowy (pradolina Wisły) Wyjazd rano, powrót wieczorem.

Koszt przejazdu dla członków zł. 5 — dla gości zł. 5.50

Zapisy na wycieczkę przyjmuje sekretariat Towarzystwa (Al. Kościuszki 17) w piątek, dn. 16 czerwca w godzinach od 18—20-ej.

CIEKAWY ODCZYT.

Niniejszym zawiadamiamy, że w dniu 18 czerwca 1939 r., o godz. 10 rano, w lokalu Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego Pracowników Administracji Wojskowej O. K. Nr. IV. mieszczącym się w Łodzi przy ul. Pogonowskiego Nr. 52 odbędzie się odczyt p. t. „Problemy i konflikty współczesnej polityki międzynarodowej", który wygłosi p. Augustyniak.

Na odczyt ten zaprasza wszystkich niższych funkcjonarjuszy państwowych wraz z rodzinami. Zarząd.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ FRANCJI W ŁODZI.

Komunikują nam, że dnia 16 czerwca br. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w sali Gimnazjum Zgromadzenia Kupców w Łodzi, ul. Narutowicza 68 odczyt prof. Despourneaux z Warszawy na temat: „Lully — musicien français". Odczyt ten urozmaicony będzie płytami. Po odczycie odbędzie się herbatka towarzyska, na której goście będą mile widziani.

Ile kosztuje utrzymanie samochodu?

Przeciętnie 120 zł. miesięcznie.

O tym, czy samochód rozpowszechnia się łatwo, czy nie, decyduje nie tylko cena, ale przynajmniej w równej mierze koszty utrzymania i eksploatacji wozu. Z tego względu często się zdarza, iż osoby, mogące sobie pozwolić na jednorazowy wydatek kupna samochodu, nie nabywają go, gdyż koszty eksploatacji w Polsce są jeszcze zbyt wysokie, jak na zamożność naszej ludności.

Biorąc pod uwagę samochód wartości 5.000 zł., o ciężarze 1.000 kg., przy rocznym przebiegu 12.000 km., minimalne koszty stałe w warunkach najkorzystniejszych wynoszą w stosunku miesięcznym: garaż 30 zł., podatek 13 zł., ubezpieczenie 40 zł., mycie i konserwacja 40 zł. Razem więc miesięcznie przeszło 120 zł.

Koszty zmienne dla samochodu, spalającego od 6 do 10 litrów paliwa: paliwo na 1 km. ok. 5,5 gr., oliwa pół gr., gumy i naprawy po 2 gr. Razem na 1 klm. ok. 10 gr., przy miesięcznym przebiegu 1.000 km. — 100 zł.

Razem, bez amortyzacji (ok. 10 gr. na 1 km.) i oprocentowania, koszty zmienne i stałe wynoszą co najmniej 220 zł. miesięcznie. Obliczenie to odnosi się, jak wykazuje praktyka, do wozów nowych, w okresie pierwszych 2 lat używania. oP tym okresie koszty poważnie wzrastają.

Obniżkę kosztów uzyskać można przede wszystkim przez potanienie benzyny i garażowania.

Niemiecka polityka morska w angielskim oświetleniu

Sir H. Russel zamieścił w „United Serv Review" artykuł o niemieckiej polityce morskiej.

Niemiecka polityka imperialistyczna dotychczas nie podkreślała specjalnie znaczenia swych sił morskich, ponieważ jej zainteresowania szły raczej w kierunku powiększenia armii lądowej i powietrznej. Dlatego też może program budowy nowych łodzi podwodnych wysunięty przez Niemcy ostatnio, wywołał w Anglii tak duże wrażenie, zwłaszcza że nie wygasła jeszcze pamięć o olbrzymich szkodach, wyrządzonych Wielkiej Brytanii w czasie wojny światowej. Opinia publiczna zapytuje: Co uczyni Hitler? Jedno jest pewne: Nie sprowokuje on wojny morskiej z Anglią, która ma największą flotę świata. Największą ilość łodzi podwodnych posiadają Sowiety. Niemcy marzą o tym, aby doścignąć Wielką Brytanię w budowie wielkich jednostek, postanowili zwiększyć tempo budowy łodzi podwodnych i stanąć z czasem w tym dziale na równi z Sowietami. Należy jednak pamiętać, że łódź podwodna jest bronią słabych i ma znaczenie jedynie defensywne. Nadaje się ona doskonale do obrony wybrzeży i portów, ale nie może służyć do wykonania poważniejszych zadań ofensywnych. Z tego już widoczna jest linia przyszłego rozwoju niemieckiej polityki morskiej.

Ale powiększenie floty podwodnej nie wyrówna nawet szans wobec Rosji sowieckiej, należy bowiem pamiętać o tym, że łódź podwodna nadaje się do walki z wielkimi jednostkami przez ich zaskoczenie i storpedowanie, ale zupełnie nie jest ona przystosowana do walki z innymi łodziami podwodnymi. Nowe niemieckie łodzie podwodne nie mają więc ani wykonać ataku na Anglię, ani Rosję, lecz są przeznaczone jedynie do obrony wybrzeża niemieckiego podczas blokady, gdyby doszło do wojny.



Łodzie podwodne i małe, zwinne ścigacze będą jeszcze długo najlepszą bronią mniejszych państw morskich przeciwko potężnym pancernikom i krążownikom.

Konto ścigacza okręgu łódzkiego P. K. O. nr. 42008.

MUZEA — BIBLIOTEKI — WYSTAWY

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA (ulica Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie, prócz niedziel i świąt, od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19.

MUZEUM PAMIĄTEK MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO (ul. Piłsudskiego 19) otwarte dla publiczności w grupach (do 15 osób) we wtorki, czwartki i soboty, dla pojedyńczych osób — w niedziele od g. 9 do 3. Wstęp 20 groszy, w grupach — po 5 gr od osoby. Wycieczki można zgłaszać telefonicznie nr 191-96 w godz. od 10 do 12 u kierownika muzeum p. Ajnenkla.

MUZEUM HISTORII I SZTUKI im. BARTOSIEWICZÓW (Plac Wolności 1) dostępne dla publiczności w środy, czwartki, soboty i niedziele od g. 10 do 3.

MUZEUM PRZYRODNICZE (Park Sienkiewicza) otwarte w dnie powszednie od g. 10 do 3, w niedziele i święta od g. 10 do 2.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE (ul. Piotrkowska nr 104) czynne codziennie od g. 10 do 3.

PORADNIA UBEZPIECZENIOWA w lokalu Pracowniczego Tow. Oświatowo - Kulturalnego im St. Żeromskiego (Sienkiewicza 3/5) czynna w poniedziałki od g. 7 do 9 wiecz. Porady bezpłatnie.

DOROCZNA WYSTAWA UCZNIÓW SZKOŁY SZTUK PIĘKNYCH im. C. NORWIDA przy ul. Piotrkowskiej 84.

WYSTAWA PRAC UCZENNIC I POKAZ UBIORÓW W PAŃSTW. SZKOLE PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ przy ul. Wodnej nr 40 otwarta od g. 9—19.

WYSTAWA POZASZKOLNA w lokalu IPS-u (Park Sienkiewicza). Wstęp bezpłatny.

Telefony

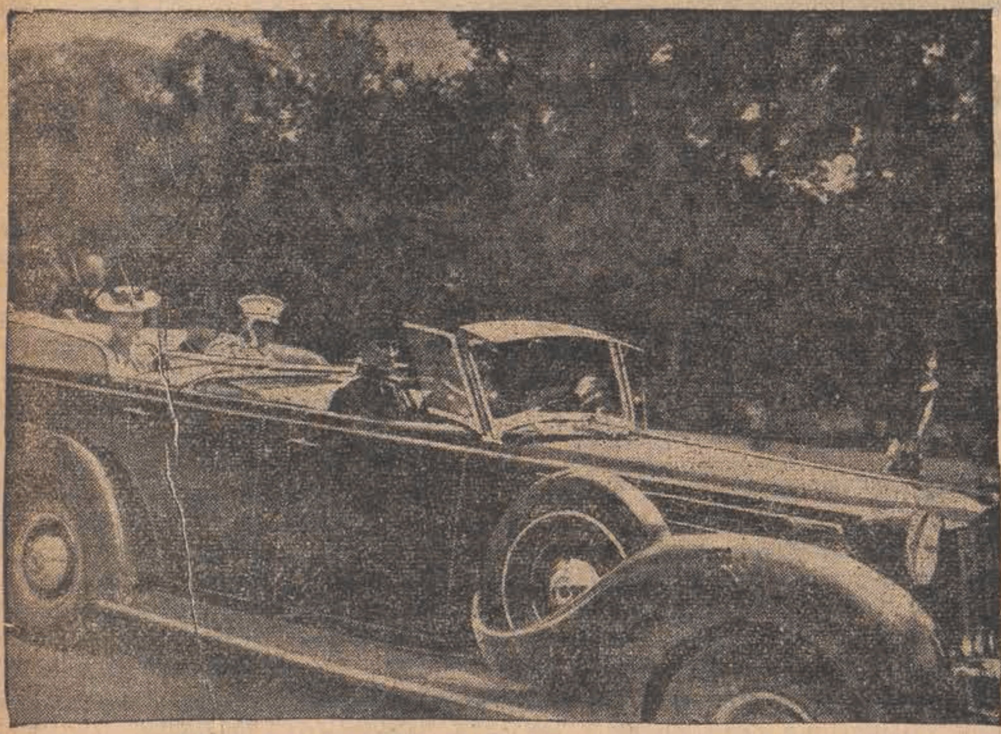
Pogotowie Miejskie 102-90
Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40 i 133-33
Pogotowie Pryw. Lek. Chrz. 1111-9
Ubezpieczalnia Społeczna 197-65
Tow. Przeciwżebracze 277-62
Straż Pożarna tel. 8

NOCNE DYŻURY APTEK.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: H. Duszkiewiczowa, Zgierska 87, J. Hartman, Brzezińska 24, W. Rowińska, Plac Wolności 2, A. Perelmana i S-ka, Cegielniana 32, F. Wójcicki, Napiórkowskiego 27, Sienkiewicz, Karolewska 48, W. Danielecki, Piotrkowska 127.

ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

Powrót do kraju



Jugosłowiański książę Paweł wraz z małżonką przybył już do Belgradu. Na ilustracji książęca para w towarzystwie młodocianego króla Piotra (w cylindrze).

Strajk murarzy w Waszyngtonie



Robotnicy budowlani w Waszyngtonie zastrajkowali ostatnio na skutek obniżenia im płac. Na ilustracji pochód demonstracyjny robotników przed gmachem parlamentu.

Anglia czuwa!



Oto obrazek, jakże dziś pospolity na ulicach Londynu. Żołnierze obrony powietrznej podczas ćwiczeń przeciwlotniczych udają się autobusami na wyznaczone posterunki.

Za przestępstwa podatkowe



Przywódca demokratów w Cansas-City — Pendergast oraz jego najbliższy współpracownik O'Malley zostali aresztowani w Cansas-City za przestępstwa natury podatkowej.

Na Dalekim Wschodzie



Mapka orientacyjna koncesyj europejskich we wschodnich Chinach — gdzie doszło do konfliktu między Japonią a W. Brytanią.

Wódz I. R. A.



Jean Russel (z prawej) wódz ekstremistów irlandzkich przebywający w Stanach Zjednoczonych — został aresztowany na krótko przed królewską wizytą, w obawie przed możliwym urządzeniem zamachów.

Przygotowywanie obrony Paryża



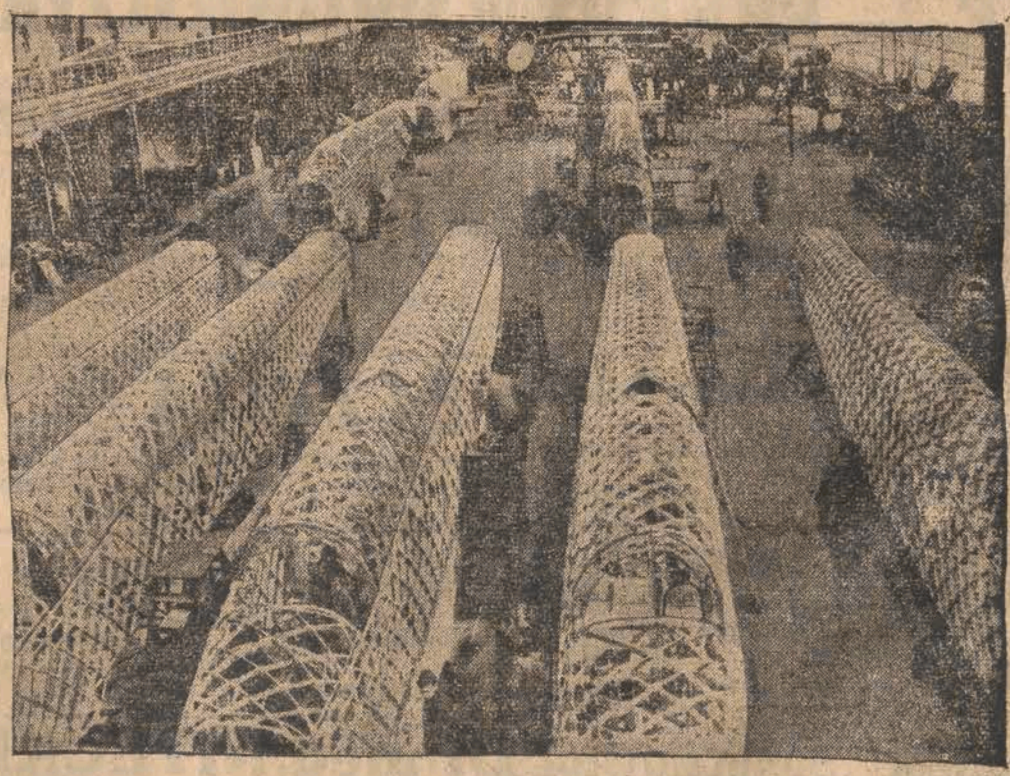
Na placu przed Pałacem Inwalidów (siedziba francuskiego sztabu generalnego) żołnierze budują wzorowe schrony przeciwlotnicze. Schrony te będą udostępnione dla publiczności celem zwiedzania.

Sensacyjna kradzież w Louwrze



Słynny obraz Watteau „Obojętny" z galerii w Louwrze. Obraz ten przed kilku dniami został skradziony — o czym doniosły depesze.

Produkcja samolotów w Anglii



Produkcja samolotów w Anglii trwa. Na ilustracji widzimy szereg szkieletów bombowców typu Wellington — niezwykle szybkich i o wielkiej pojemności.

Nie obecność fortyfikacyj, ale istnienie floty będzie hamulcem wszelkich wrogich zakusów.